

№ 62.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Józefa z Ar.
Piat. św. Gabriela Arch.
Sob. św. Józefa Obl.
Niedz. św. Wolframa B.
Pon. św. Benedykta Op.
Wt. św. Katarzyny W.
Sr. św. Katarzyny Kr.

Wschód słońca godz. 6 m. 14
Zachód słońca godz. 6 m. 05
Dług. dnia godz. 11 m. 51

Cena prounumery: W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przeżytką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięczn. „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 17 marca 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pełnowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

SAMOCHODY N.A.G. DANIEL KRAUSHAR WARSZAWA. 607-3

Znaomity środek odżywczy

KEFIR K. ŻYCKIEGO poleca apteka W. DANIELECKIEGO. Łódź, Piotrkowska № 130, tel. 12-93. 423r

RUBEROID

najlepszy materiał do krycia dachów oraz izolacji budynków od wód zaskórnych i wilgoci. Jedyny materiał do krycia dachów żelazo-betonowych, strzech słomianych, starych dachów papowych. Długoletnia trwałość bez wszelkiej konserwacji. — Jen. repr. na Król. Polskie: Dr. Ludwik Zieliński, Warszawa, Mazowiecka 4, tel. 53-62, adr. tel. „Kabel”. — Przedstawicielstwo w Łodzi: B-cia Zbijewscy, Przejazd 48, tel. 13-42. 421-25

Uwłaszczenie kmieci w Bośni i Hercegowinie.

Po ogłoszeniu konstytucji w Bośni i Hercegowinie najważniejszą sprawą jest racjonalne przeprowadzenie uwłaszczenia kmieci, którzy pozostają w stosunku lennym do potomków dawniejszych bejów muzułmańskich, pozbawieni są wszelkiej niezależności gospodarczej. Istotnie, według rozporządzenia cesarza w piśmie odręcznie do barona Buryana, jako naczelnego zwierzchnika Bośni i Hercegowiny, pierwszym zadaniem nowego sejmu bośniackiego ma być uregulowanie tamtejszych stosunków agrarnych na nowej podstawie — zamiana dotychczasowego feudalizmu na wolną własność rolną.

Zarządzenie to powitaćby można z uznaniem jako dobrodziejstwo dla tamtejszej ludności wiejskiej, gdyby nie było znowu nacechowane prawdziwie austriacką połowicznością. Zamiast bowiem przeprowadzić od razu przymusowe ogólne uwłaszczenie bosniacko-hercegowińskich kmieci, zadowala się Wiedeń rozwiązaniem dotychczasowego stosunku polegającym tylko na dobrej woli obu stron interesowanych. A tego rodzaju usamodzielnienie się chłopów tamtejszych istnieje już od lat pięćdziesięciu, od roku 1859, a więc jeszcze z czasów tureckich. W owym roku bowiem rząd turecki wydał rozporządzenie, zezwalające na wykupienie się kmieci z dawnej zależności gospodarczej od wielkich właścicieli ziemskich. Jedyne braki odpowiedniej pomocy kredytowej sprawia, że pod panowaniem Turcyi rozporządzenie

owo pozostało tylko na papierze, że kmiecie tamtejsi prawie wcale z niego nie korzystali.

Ruch w tym kierunku wzmożił się dopiero, gdy rząd austriacki udostępnił kmieciom korzystanie z kredytu hipotecznego na cele wykupna gruntów. Projektowana obecnie ustawa tę jedynie zawierać będzie nowość, że przyzna władzom krajowym Bośni i Hercegowiny prawo inicjatywy w sprawach uwłaszczenia i że dozwoli przeprowadzać transakcje także przy pomocy funduszy krajowych. I nadal atoli postawiono to będzie wolnej woli interesowanych i może być dokonane jedynie na mocy dobrowolnego układu właściciela ziemi z dotychczasowym jego lennikiem, czyli czynszownikiem.

Pod jednym tylko względem powitać można zarządzenie to ze szczerem zadowoleniem. Oto znosi ono przywileje, nadane bośniackiemu Bankowi agrarnemu, które w roku zeszłym tak wielką w kołach parlamentarnych Austrii wywołały opozycję. W zawartym bowiem z tym bankiem układzie powiedziano wyraźnie, że jego przywileje ustają z chwilą, w której sprawę uwłaszczenia przekaze się władzom krajowym Bośni i Hercegowiny.

Jak wielkie znaczenie ma ta sprawa dla obu tych krajów, wynika już z następujących dwóch cyfr: Niemal połowa ziemi tamtejszej jest dotychczas własnością zaledwie 5,833 większych właścicieli ziemskich wyznania muzułmańskiego, od których ją ma w lennie aż 112,000 przeważnie chrześcijańskich rodzin kmieci. Rozchodzi się tu zatem o byt co najmniej 600,000 ludzi!

W interesie więc rolnictwa krajowego, w interesie dobrobytu tamtejszej ludności należałoby przeprowadzić jak najrychlej ogólne przymusowe uwłaszczenie kmieci tamtejszych. Uwłaszczenie, przeprowadzone nawet za inicjatywą władz krajowych, postępować będzie bardzo powoli wobec konserwatyizmu i braku oświaty u kmieci. Jeżeli bowiem w 12 latach, od roku 1895 do 1907, zaledwie 8,000 chłopów tamtejszych skorzystało z prawa wykupu gruntów, minąć może cały wiek bieżący, zanim ostatni taki „poddany” zniknie z roli.

Rząd austriacki uzasadnia niechęć swoją do radykalnego środka przymusowego ogólnego uwłaszczenia głównie obawą, że — wobec okoliczności, iż wielcy właściciele ziemi są muzułmanami, a kmiecie przeważnie chrześcijanami — zarządzenie takie mogłoby być poczytane za akcję polityczną na rzecz chrześcijan i wywołać nowe niezadowolenie wśród ludności muzułmańskiej.

Osobowe, dorożki, elektrowozy, omnibusy, wozy ciężarowe i do rozwożenia towarów, lodzie motorowe.

Rząd obawia się dalej, że nie wszyscy kmiecie zdolaliby bez szkody przejść odrazu od dotychczasowej gospodarki naturalnej do gospodarstwa pieniężnego, a niemniej, że także obecni właściciele gruntów — obszarnicy — z powodu niskiej swej kultury ekonomicznej, mogliby zużyć wypłacone im tytułem indemnizacji sumy, wyłącznie na cele konsumpcyjne, tak, że po ich zużyciu lub roztrwonieniu powstałby tam niebezpieczny proletaryat muzułmański.

Znawcy stosunków bośniackich zapewnają jednakże, iż obawy te są nieuzasadnione, i że prawdziwym dobrodziejstwem dla tych krajów byłoby rychłe ogólne, a przymusowe uwłaszczenie kmieci, naturalnie tylko dokonane przez rząd krajowy, a nie przez prywatne banki spekulacyjne.

Polska republika w Brazylii.

Niedawno pojawiły się w niektórych dziennikach korespondencje, donoszące o proklamowaniu polskiej republiki przez naszych wychodźców, osiadłych w Ameryce południowej. Sensacyjne te wiadomości brzmiały jednak na razie tak chaotycznie i nieprawdopodobnie, że nie przywiązywaliśmy do nich większej wagi. Dziś jednakże okazuje się, że sprawa ta przedstawia się istotnie poważnie i proklamowanie wolnej polskiej republiki w Ameryce jest już faktem dokonany.

Historia tej republiki jest następująca: Między stanami brazylijskimi Parana i St. Catharina toczył się już od kilkudziesięciu lat zaciekły spór i proces o ogromny teren ziemi, położony między tymi stanami na południowo-zachodniej stronie tuż w sąsiedztwie z Urugwajem.

Teren ten, zamieszkiwany zaledwie przez 30 tysięczną ludność, był wyłącznie niemal śródowiskiem osadnictwa polskiego, na koloniach bowiem Lucena, Garany i szeregu innych miastka przeszło 25 tysięcy Polaków. Przed parą laty zawiązała się wielka spółka polska z pp. Leonem Bieleckim, ks. Cezarym Wyszyńskim, chłopem-milionerem Koniecznym i in., która poczęła traktować z rządem federalnym w Rio de Janeiro o zakupno całego terenu celem stworzenia warunków, gdzieby szerokie masy kolonistów polskich mogły objąć w swoje ręce rządy autonomiczne.

Ponieważ rokowania te nie dały żadnego rezultatu, przeto ludność polska, zorganizowana umiejętnie i należycie przygotowana — ogłosiła rząd prowizoryczny w miasteczku porto Uniao da Victoria, a ten proklamował niezależną republikę (stan) „Missoes“.

Na czele rządu stanął polak Stamborski, właściciel paru garbarni.

Ludność parańska (pół polaków), brazylijska, ten niezwykle zwrot w sporze granicznym, gdzie stroną trzecią, korzystającą z dwojga walczących okazali się polacy, przyjęła o tyle sympatycznie, że St. Catharina—to stan niemal wyłącznie niemiecki, polacy zaś w nowym stanie ogłosili lojalnie, że trwają przy Brazylii—chcą zaś tylko autonomii. Mimo to wysłał rząd związkowy trzy tysiące żołnierzy celem przywrócenia dawnego stanu w wymienionych miejscowościach. Zachodzi więc obawa iż przyjdzie do krwawych starć między wojskiem i polakami.

Nie wykluczonem jest jednak, iż sprawa cała będzie załatwiona pokojowo, ponieważ na rzecz polskiej republiki odbywają się w wielu miejscowościach manifestacje ze strony ludności tubylczej.

Katastrofa w Clydagh.

Miasto Clydagh w Anglii nawiedziła katastrofa żywiołowa, wskutek wylewu rzeki Clydagh, spowodowanego zerwaniem tamy przez wodę.

Oto szczegóły:

W szkole znajdowało się 900 dzieci. Dyrektor szkoły Williams, widząc niebezpieczeństwo, zarządził natychmiast energiczny ratunek. Starsze dzieci wyprowadzono bez popłochu, najtrudniej było z młodszymi. Woda wlała się do skrzydła, w którym był oddział dla małych dzieci i wezbrała szybko do wysokości 4 — 5 stóp. Zrątkiem pospieszili robotnicy kopalni węgla; nauczycielki, z narażeniem własnego życia, wynosiły dzieci z gmachu. Pęd wody był tak silny, że wyrwał odłamy skał, okalające tamę. Kilkanaście domów zburzonych. Woda zalała miasto na wysokość 5 stóp. Prąd jej wymiótł jakąś kobietę z jej domu, gnał ją na przestrzeni kilkunastu metrów i wreszcie rzucił tak silnie o klamkę bramy, że została zabita na miejscu. Opodal znaleziono jej dziecko. Utonęły dwie dziewczynki 8 letnie. Zwłoki jednej wylowiono o paręset metrów od szkoły. Woda porwała z rąk pewnemu ojcu niemowlę i uniosła je o sto metrów. Po wylowie-

niu dziecka, nie zdołano go już odratować. Szkody materialne obliczają na kilkanaście tysięcy funtów szterlingów.

Ciekawe posiedzenie.

W ubiegły piątek Duma obradowała nad budżetem min. sprawiedliwości. Czynniono ministerstwu zarzuty, że poddaje sądy wpływom administracji, że popiera organizacje wstecznicze, że nie dba o powagę sprawiedliwości, a październikowiec p. Godniew w treściwym przemówieniu podniósł, powołując się na dokumenty niezbite, że pierwszy departament senatu niezgodnie z ustawami zasadniczymi, ogłasza rozkazy zwierzchnicze, i że w drodze kodyfikacji przy wydawaniu uzupełnień do „Sw. Zak.“ dokonywane są zmiany w brzmieniu orzeczeń ustawodawczych.

Gdy już wszystko zostało wypowiedziane, Duma uchwaliła zamknąć listę mówców, czas zaś przemówień pozostałych ograniczyć do dziesięciu minut. Na to powstał na prawicy gwar. Chciano zerwać posiedzenie, wychodząc z sali, ale mawer się nie powiódł, znalazło się quorum, i posłowie prawicy powrócili na salę. Ich mówcy zaczęli dokazywać. P. Markow cedził wyrazy i plótł trzy po trzy, p. Puriszkievicz pije wodę, spogląda na zegarek, śmieje się. Po nich wstąpił na trybunę p. Guczkow. Techną oburzeniem na tych, którzy z Izby czynią „karnawałową budę jarmarcznią“ jego mowa wywołuje huczne oklaski. „Nie pozwolimy, by znęcano się tu nad ideą, dla której żyliśmy i za którą walczyliśmy, a gdy potępiam tych panów z prawicy, jestem pewien, że potępią ich kraj cały“. Burza oklasków wita te wyrazy przywódcy październikowców, a gdy zstępuje z mównicy, Duma wyprawia mu owację.

Mówcy z prawicy nie dają za wygraną. Jeden z nich, p. Nowickij, podkreśla, że prawica uznaje Izbę, ale nie uznaje „waszej“ konstytucji. Zaznacza, zresztą słusznie, że dzień wystąpienia pp. Godniewa i Guczkowa jest datą historyczną w dziejach stronnictwa październikowców, wyraźnie bowiem i otwarcie przesunęli się na lewo. Przeciwno głosom prawicy i nacjonalistów Izba zamyka rozprawę, ale w tej chwili z pomocą zwyciężonym przybył wice minister sprawiedliwości p. Wieriołkin. Oświadcza, że minister nie jest odpowiedzialny przed Izłą, ale tylko przed Monarchą, zauważa, że kodyfikacja ustaw nie należy do ministerstwa sprawiedliwości, ostrzega jeszcze przed czynieniem zarzutów ministerstwu,

ponieważ to podkopuje „powagę władzy sądowej.“ Wystarczyło tych kilku wyrazów, według bowiem regulaminu Izby, po każdym przemówieniu przedstawiciela rządu lista mówców otwiera się ponownie.

Zgodnie z życzeniem prawicy obrady toczyć się będą dalej na posiedzeniu najbliższem.

„Birżewyja Wiedomosti“ donoszą, że agitacja przeciwko pobytowi wojsk rosyjskich w Persyi przybrała takie rozmiary, iż wytworzyła się sytuacja bardzo niebezpieczna. Wobec tego, rosyjskie ministerium spraw zewnętrznych powzięło zamiar zwiększenia załogi rosyjskiej w Tabryzle.

Car Ferdynand ma jakoby za radą Rosyi zażądać podczas bytności w Konstantynopolu autonomii dla Macedonii w zamian za zrzeczenie się agitacji bułgarskiej w tej prowincyi. Propozycja taka nie może liczyć na powodzenie. Turcy poczynili zbyt gorzkie doświadczenia na udzielaniu samorządu różnym częściom państwa (np. Rumelii), aby zgodziła się na nadanie pewnej samodzielności najważniejszej prowincyi europejskiej, w której mahometanie są w mniejszości.

Zaburzenia w Ruszczuku z powodu uprowadzenia młodej tureczki przez bułgara, które pociągnęły za sobą śmierć 17 osób, przybierają poważne objawy ruchu antitureckiego. Poseł turecki Assim-baj zwrócił się do ministra spraw zagranicznych, Paprikowa, z żądaniem zapewnienia obrony ludności mahometańskiej w Ruszczuku.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Boguchwała, Jutro Bohdana

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr. 63) Dziś „Ludwik XI“, tragedia K. Delavignea. (Po raz pierwszy). Początek o godzinie 8 minut 15 wieczorem.

— Jutro „Wilhelm Tell“, tragedia Schillera. (Ceny zreżone) Początek o godzinie 8 minut 15 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś (w gmachu starców i kalek, Dzielna 52) o godz. 4 po poł., ogólne zebranie członków i Ochrony

— Dziś (w lokalu własnym, Piotrkowska nr. 120) o godz. 8 wieczorem, ogólne zwyczajne zebranie członków Stow. prac. przemysłowo-handlowych gub. piotrkowskiej.

— Dziś (w lokalu Stow. strzelców łódzkich, Wodny Rynek) posiedzenie kwartalne zarządu starszych Zgromadzenia mularzy.

— Jutro (w gmachu starców i kalek, Dzielna 52) o godz. 8 wieczorem, ogólne zebranie roczne komitetu przeciwzobraczego.

35)

FERDYNAND HIBBERT.

SENA.

Sceny z życia haitiańskiego.

Przekład Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 61).

Ticker wyzywająco zaczął znów:

— Zadałem pytanie panu Delphi i dziwię się, że zwleka z odpowiedzią. Jest ono jednak bardzo proste. Słusznie powiedziałeś pan, że wszystko jest rządzone przez prawa niezmiennie; pytam więc, pod jakie prawo podporządkujesz upadek przedwczesny i desperacki waszego kraju?

— Prawu „przenoszenia się ruchu“.

— Nie rozumiem — odparł Ticker.

— Zrozumiesz pan zaraz. Prawo to, sformułowane przez Descartes'a, da się tak objaśnić: Jeżeli dwa ciała, mające ruchy niezgodne, spotkają się, nastąpić musi zmiana, która je zrobi zgodnemi, ale ta zmiana jest jaknajmniejsza, słowem, jest to „prawo najmniejszego wysiłku“. Otóż, panie Ticker, na ziemi haitiańskiej spotkały się dwa ciała: rząd haitiański i cudzoziemcy, których ruchy, wręcz niezgodne, doszły do tego rezultatu „najmniejszego wysiłku“, polegającego na krańcowem wyzyskaniu pracy całego kraju przez te dwa ciała pasorzytnicze. To jest właśnie przyczyną pozostawania w tyle Haiti. Czy zrozumiałe wyraziłem się?

— Doskonale! — zawołali pani Dufey, pan-na Nelly, Klaudyusz i grupa francuzów.

— Tak, dobrze gadasz, chłopcze! — cieszył się Rorotte.

— Więc to cudzoziemcy są winni zastojowi ludu haitiańskiego w polityce i całym życiu socylnem? To cudzoziemiec rozwinął u was wstręt do pracy i zamiłowanie łapówek? To cudzoziemiec stworzył despotyzm barbarzyński, wstrętne pochlebstwo i niedotrzymywanie przyrzeczeń?...

— Przepraszam pana, lecz tak stawiasz kwestyę, jakbyś szukał kłótni, a nie rozwiązania zagadnienia.

— Wybacz pan, mam bardzo żywy temperament.

— Widać to, widać! Ale postaram się wykazać panu, w czem wpływ cudzoziemców okazał się szkodliwym dla Haiti. Sięga to jeszcze dawnych czasów: nasze pochodzenie od niewolników ciąży bardzo na nas. Nie można bezkarnie obalić rządu z dnia na dzień, a rząd kolonialny, obalony całkowicie przez wczorajszych niewolników i przedwczorajszych wyzwolenców, nie znalazł następcy, gdyż niepodobna było znaleźć odrazu systemu administracyjnego, który wytworzył u siebie potrafią tylko państwa, mające już duże doświadczenie za sobą. Porównaj pan położenie dyrektoryatu wobec dzieła, dokonanego przez rewolucyę i to w kraju, mającym przeszłość historyczną, mającym za sobą wieki cywilizacji. Trzeba było Bonapartego, t. j. „najkołosalniejszego umysłu twórczego“, podług wyrażenia Taine'a, aby dzieło odbudowy nowej Francyi mogło być spełnione. Jeżeli za dyrektoryatu rozkielznanie i namietności zwierzęce dochodziły do paroksyzmu,

czyż zdziwisz się pan, że u niewolników murzynów, będących panami ledwie od wczoraj, budziły się tylko pragnienia i pożądaniam?

— Zapewne, słusznem jest to, co pan mówi — wtrącił Ticker.

— Aha! — wykrzyknął Rorotte.

— Teraz — mówił dalej Gerard — tak, jak po rewolucyi francuskiej widziano Bonapartego, który prowadził dalej rewolucyę, a następnie przywrócił absolutyzm Kapetów, tak samo naczelnicy państwa w nowej Haiti prowadzili dalej system dawnej San-Domingo, jak gdyby nic nie zaszło. Czy wiecie, jak komisaryat konwencyi w San-Domingo, dwaj biali i dwaj krajowcy, określili rząd w pamiętnikach komitetu ratunku publicznego? Pamiętam ich słowa, bo mieści się w nich cała historia mojego kraju z tej epoki. Napisał tam:

„Kolonja w San-Domingo jest „arbitralnie“ rządzona przez agenta ministeryalnego. Wszyscy, zaczawszy od prezydenta rady, do ostatniego urzędnika, od pierwszego wodza, do ostatniego żołnierza, od szefa policyi do ostatniego policyanta — „wszyscy byli zależni od gubernatora“. Gubernator ten miał wielu agentów, ale i wielu nieprzyjaciół, gdyż był krańcowo despotyczny!“

System niezmienny przeszedł w ręce dawnych niewolników, obecnych obywateli haitiańskich. Czy zaprzeczysz pan, że pozostał tu wpływ dawnych panów, białych? Otóż wszystkie wojny domowe, które niszczyły Haiti, wszystka krew wylana, miały na celu zmniejszenie tego despotyzmu, spadku, pozostawionego przez białych. Despotyzm ten zmniejsza się ciągle i dojdziemy wreszcie do wolności.

(d. c. n.)

— Jutro (w sali Koncertowej, Dzielna 18) o godz. 6 wieczorem, zwykłe ogólne zebranie członków Tow. wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich (Ewangelicka 11/13)

WYSTAWY. Dziś i codziennie „Wystawa sztuk pięknych“ (Mikołajewska 40). Otwarta od godz. 10 rano do 10 wiecz.

— Dziś i codziennie wystawa obrazów i sztuki stosowanej do zdobnictwa (Andrzeja 7).

KRONIKA.

(x) **Nabożeństwo.** Starszy Zgromadzenia stelmachów prosi wszystkich majstrów i czeladź tegoż kunsztu o przybycie w sobotę, dnia 19 marca, na uroczyste nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Józefa, o godz. 9 rano.

(—) **Nadzór nad stowarzyszeniami.** Wobec wydanego niedawno okólnika ministra spraw wewnętrznych co do legalizacji na kresach różnego rodzaju towarzystw, powstających na mocy tymczasowych przepisów o stowarzyszeniach i związkach z dnia 17 marca 1906 roku, nad działalnością towarzystw wzmocniony będzie dozór, zwłaszcza nad oddziałami takich organizacji na prowincyi. Naczelnicy powiatów otrzymali już polecenie, aby wzmocnić tę kontrolę i w powiatach. Jednocześnie w niektórych towarzystwach ma być przeprowadzona rewizya, w celu wyjaśnienia, czy działają one ściśle według ustawy i bez ukrytego celu. W celu uniknięcia podobnych zarzutów towarzystwa powinny nadsyłać do komisji gubernialnych, bez spóźnień, swoje sprawozdania roczne.

(—) **Bank komunalny.** Ostatnia „Gazeta łódzka“ przynosi nader ważną, otrzymaną z Petersburga, wiadomość, iż grupa najbogatszych banków francuskich wniosła do ministerium skarbu projekt banku komunalnego, którego działalność objęłaby całe państwo.

Pałaca potrzeba kredytu komunalnego, czyli gminnego, któryby znakomicie ułatwił przeprowadzenie dróg, zorganizowanie szkolnictwa, szpitalnictwa, utworzenie nowych sieci kolei podjazdowych, przysporzenie urządzeń wodociagowych, kanalizacyjnych, tramwajowych, wybudowanie rzeźni, słowem stworzenie wszystkich tych środków kulturalnych, cechujących cywilizację zachodu, jest dostatecznie znana. Nie potrzebujemy przeto wyjaśniać doniosłości tego znamienne-go projektu.

(—) **Konkurs „Ekonomisty“.** Z powodu przypadającego w roku bieżącym dziesięciolecia wydawnictwa „Ekonomisty“, redakcja ogłosiła konkurs na pracę z zakresu współczesnych stosunków społecznych i ekonomicznych w Królestwie Polskim.

W formie przykładu podano szereg tematów dla prac konkursowych jak np.: o stanie oświaty ludowej (w Królestwie); o rozwoju szkolnictwa prywatnego; o stanie dróg i komunikacji; o rozwoju miast; o stanie gospodarki miejskiej; o rozwoju w ostatnich latach wielkiego przemysłu; o zmianach warunków pracy robotniczej w ostatnich latach; o stanie rzemiosł; o małej i wielkiej produkcji w rolnictwie; o warunkach kredytowych i odłuzeniu drobnej własności rolnej; o parcelacji; o emigracji zarobkowej; o ruchu spółdzielczym; o wymianie handlowej Królestwa; o roli Banków w życiu ekonomicznym Królestwa i t. p.

Prace konkursowe muszą być samodzielne i źródłowe, powinny być oparte na materiale porównawczym, zwłaszcza winny uwzględniać porównawczo stosunki innych ziem polskich. Pożądane jest, aby przedstawienie stanu obecnego mogło być poprzedzone wstępem historycznym.

Rozmiar prac powinien wynosić przynajmniej 10 arkuszy druku.

Termin konkursu upływa z d. 1 października 1911 r.

Za prace, odpowiadające poważnym wymaganiom naukowym, redakcja „Ekonomisty“ oznacza trzy nagrody: pierwsza nagroda wysokości 1,500 rubli, druga nagroda 1,000 rubli, trzecia 500 rubli.

Sąd konkursowy zastrzega sobie po rozpatrzeniu wyniku konkursu, prawo czynienia wszelkich zmian co do podziału i wysokości nagród. Sąd konkursowy może nawet nie udzielić nagród jeżeli dojdzie do wniosku, że prace nie odpowiadają wymaganiom konkursu.

Nagrodzone prace stają się własnością „Ekonomisty“ i będą wydrukowane bądź w kwartalniku, bądź w oddzielnym wydaniu książkowym.

Autorzy winni do pracy dołączyć kopertę, zawierającą nazwisko i dokładny adres. Prace mają być nadsyłane pod adresem wydawcy i redaktora „Ekonomisty“, Stefana Dzielwskiego, Warszawa, Czysta 6.

O przyjęciu udziału w sędzie konkursowym redakcja „Ekonomisty“ uprosiła pp.: Stanisława Bukowieckiego, prof. Franciszka Bujaka, prof. Władysława Czerkawskiego, Antoniego Donimirskiego, Stanisława Dzierzbickiego, Stefana Dzielwskiego, prof. Stanisława Grabowskiego, pośła Władysława Grabskiego, Stanisława Karpińskiego, Stanisława Aleksandra Kempnera, Maryana Kiniorskiego, prof. Adama Krzyżanowskiego, Jana Kucharzewskiego, Michała Lempickiego, prof. Józefa Milewskiego, Józefa Natanson, pośła Alfonsa Parczewskiego, pośła Witolda Skarzyńskiego z Poznania, Jana Steckiego, Bohdana Wasinyńskiego, Antoniego Wieniawskiego, Adama Zakrzewskiego.

(h) **Sklepy komandytowe.** Ruch na polu zakładania sklepów komandytowych rozpoczął się w roku 1905 i początkowo zapowiadał się pomyślnie.

Otwierając wszakże sklepy komandytowe, nie obliczano się z warunkami materialnymi, przekraczano często budżety, a wynikało to nie tyle ze złej woli, ile z niezajomości handlu. Rozporządzając szczupłym kapitałem, wydawano połowę tego, a nawet dwie trzecie na urządzenie sklepu, komorne, za pozostałość kupowano towar w ilości niewystarczającej, w części brano go na kredyt z trzeciej, czwartej ręki, nie uwzględniano przy kalkulacji, że jakaś część towaru może uleść zepsuciu, zbyt optymistycznie obliczano obroty i zyski, dlatego jedynie, że robili to ludzie niefachowi, traktujący handel jak swą pracę w fabrykach.

Wadliwa gospodarka, niesumienne zarządzanie sklepami, jako też i niesumienność pracowników w sklepach, doprowadzały zwykle do rozczarowań, niezadowolonych, waśni, spychania na dru-gich winy.

Po upływie lat paru liczba sklepów dość znaczna uległa likwidacji, a współdziałowcy w miejsce korzyści dowiedzieli się o stratach i wielu było nader zadowolonych, że nie wymaga-no od nich pokrycia pozostałych długów.

Uderza jednak okoliczność, że przeważna część pracowników sklepowych stawała się właścicielami zlikwidowanych sklepów i obecnie prowadzi je zyskownie.

Bardzo mało z tych pracowników powróciło do zajęć fabrycznych, żyją oni nawet dostatecznie, prowadząc na własną rękę handel w nabytych z likwidacji sklepach. Jest to więc dowód, że sklepy te miały rację bytu, tylko były źle prowadzone.

(—) **Słownik przedziałniczy.** Użalamy się ciągle i bardzo słusznie na brak wydawnictw fachowych, a obok tego na używanie w wielu gałęziach przemysłu i rzemiosł języka, który właściwie z językiem polskim nie ma wspólnego. Są to zwykle naleciałości z języka tego kraju, z którego przyszła do nas dana gałąź przemysłu lub rzemiosło.

Przytem jeszcze pracujący w fabrykach i warsztatach, zmuszeni korzystać z podręczników zagranicznych, napotykają bardzo wielkie trudności w zrozumieniu wyrazów i wyrażeń technicznych.

Każdy przeto krok postępu na tej drodze cieszyć nas powinien.

Mamy dziś na tem polu do zaznaczenia wydanie drugiej części słownika przedziałniczego, w opracowaniu p. Adama Trojanowskiego.

W części pierwszej, wydanej w roku 1905, p. Trojanowski ustalił słownictwo polskie przedziałnicze, w drugiej zaś, obecnie wydanej części słowniczka, podaje tłumaczenie polskie wyrazów technicznych angielskich, francuskich, niemieckich i rosyjskich.

Słowniczek, wydany staraniem redakcji „Przeglądu technicznego“, z zapomogi z zapisu Władysława Peplowskiego, w zawiadywaniu Kasy imienia Mianowskiego, przedstawia się bardzo dobrze.

(x) **Z Towarzystwa teatralnego.** W nadchodzący poniedziałek dnia 21 b. m. w lokalu własnym przy ulicy Cegielnianej № 63 odbędzie się

ogólne zebranie członków T-stwa teatralnego polskiego. Zebranie to, jako zwołane w drugim terminie, będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków, z uwagi wszelako na doniosłość spraw, jakie będą poddane pod obrady tego zebrania, pożądanem jest wielce liczne zgromadzenie się członków. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

(a) **Stowarzyszenie komiwojażerów.** Wczoraj w lokalu przy ul. Mikołajewskiej № 5, odbył się dalszy ciąg, odłożonego zebrania ogólnego.

Przybyło 81 członków. Przewodniczył p. M. Szyldkret przy asesorach pp. Heimanie i M. Klacze oraz sekretarzu p. M. Andresie.

Stosownie do wniosku zarządu uchwalono: upoważnić zarząd do zorganizowania biura informacyjnego, sprawdzającego zdolność kredytową odbiorców, oraz do wyszukania środków na pokrycie wydatków związanych z projektowaną organizacją; wobec tego, że pewna grupa członków wyraziła zgodę na wzięcie udziału czynnego w tej sprawie, polecił zarządowi łącznie z wymienioną grupą utworzyć komisję dla sfinansowania projektu.

Rozważywszy wniosek p. Bromberga, dotyczący ustalenia terminu pozostawiania w stowarzyszeniu dla prawa korzystania z pożyczek, zapomóg i t. p., uchwalono: prawo do otrzymania pożyczki i zapomogi mają ci członkowie Towarzystwa, którzy należą doń niemniej roku.

Wniosek 43 ch stowarzyszonych o urządzeniu gry w „Lotto“ w lokalu—spotkał się z opozycją zarządu. Postanowiono większością głosów rozważenie tej sprawy odłożyć do następnego zebrania ogólnego.

Wniosek p. J. Jakubowskiego o odpowiedzialności członków zarządu materialnej i moralnej, jako złożony zbyt późno i z uwagi, że komitet redakcyjny ma opracować instrukcję dla zarządu — został przez inicjatora cofnięty.

Na wniosek członka zarządu p. L. Gincberga ogólne zebranie przyjęło 4-ch kandydatów w wieku lat 50 z górą, oraz uchwaliło, aby na przyszłość sprawę przyjmowania w poczet członków stowarzyszenia kandydatów w podeszłych latach pozostawić uznaniu zarządu:

Wybory dały wynik następujący:

Na miejsce pp. Jakubowskiego, Kassela (który się z rzekli mandatu) oraz pp. A. Kaufmana i p. L. Weisa (ustępujących po dwuletniej kadencji) i G. Lewinsona (wylosowanego) większością głosów wybrani zostali pp.: do zarządu — M. Szyldkret, G. Lewinson, G. Jonas, S. Kantorowicz, P. Klacze; na kandydatów: A. Pesis, M. Gurewicz, M. Bujaner, G. Finkelstein, I. Stalkin, J. Tenenbaum, M. Stifter, S. Wajcman, D. Rosenthal; do komisji rewizyjnej — D. Goldstadt, S. Lederman, I. Lewit, S. Heiman (junior), B. Prigow; na kandydatów — I. Szrajzer, B. Biber, I. Halperin, S. Blumberg i I. Idzon; do komitetu redakcyjnego — J. Jakubowski, M. Kassel, I. Stalkin, M. Andres, I. Idzon, I. Halperin, J. Tenenbaum, A. Bołochowski, B. Prigow, M. Sternik.

Zebranie zamknięto o g. 3 w nocy.

(h) **Z T wa opieki nad drzewostanem.** Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu Towarzystwa opieki nad drzewostanem. Projekt otwarcia przy Tow. sekcji ogrodów dla robotników przyjęto w zasadzie i na przewodniczącą sekcji wybrano panią Annę Jurakowską, która, mając stały kontakt z warszawskim Towarzystwem ogrodów dla robotników, będzie mogła czerpać stamtąd wskazówki.

O udzielenie pustych placów, odpowiednich na ogrody dla robotników, postanowiono zwrócić się do instytucji i obywateli naszego miasta.

Postanowiono w tych dniach rozesłać odezwy do urzędów gminnych, nauczycieli i duchowieństwa, z prośbą o rozbudzenie zamiętowania do drzewostanu wśród szerszych warstw społeczeństwa.

Przewodniczył na zebraniu prezes, dr. S. Bartoszewicz.

(f) **Z Tow. wzajemnego kredytu handlowo-przemysłowego.** Naznaczone na dzień wczorajszy w sali hotelu Manteuffla ogólne zebranie Towarzystwa wzajemnego kredytu przemysłowo-handlowego nie doszło do skutku z powodu nie stawienia się dostatecznej liczby członków (185).

Odbędzie się ono w drugim terminie, dnia 31 b. m., w tymże lokalu, o godz. 8 wieczorem, i będzie ważne bez względu na liczbę przybyłych.

(a) **Tow. wzajemnego kredytu handlowo-przemysłowe** w roku ubiegłym (szóstym istnienia) liczyło 564 członków, których sum zobowiązań wynosiła 1,226,750 rb. Obroty w przychodzie i rozchodzie stanowiły 6,190,578 rb. 14 kop. W ciągu roku sprawozdawczego zdyskontowano weksli miejscowych na 1,285,656 rb. i zamiejscowych na 1,619,739 rb. Pożyczek na zastaw papierów publicznych udzielono na sumę 7,995 rb. Kapitały na lokacyi stanowiły 1,713,619. Czystego zysku osiągnięto 9,648 rb. 73 kop.

(x) **Łódzkie rzemieślnicze Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe.** W nadchodzącą niedzielę w lokalu Stowarzyszenia rzeźników przy ulicy Milsza № 46 odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków Łódzkiego rzemieślniczego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego (Andrzeja № 11). Zebranie to, jako zwołane w drugim terminie, będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków; pożądaną jest jednak możliwie najliczniejsze zebranie ze względu na ważność spraw, stojących na porządku dziennym.

Początek zebrania o godzinie 2-iej po południu.

(x) **Likwidacja „Jedności“.** Proszeni jesteście o zaznaczenie, iż w dniu 3 kwietnia, tj. w niedzielę poświęconą, w sali „Jedności“ (Piotrkowska № 175), o godz. 10 rano, odbędzie się walne likwidacyjne zebranie Stowarzyszenia zawodowego robotników przemysłu włóknistego pod nazwą „Jedność“.

Na zebraniu przedstawione będzie sprawozdanie kasowe do dnia zamknięcia Związku, rozpatrzone będzie projekt zarządu, dotyczący sposobu likwidacji, oraz wybrana będzie komisja likwidacyjna.

(a) **Nowy ogród miejski.** Magistrat Łódzki ułożył etat personelu, który pracować będzie w nowym ogrodzie miejskim, przy ulicy Targowej. Według tego etatu zarządzający ogrodem pobierać będzie 1000 rb. rocznej płacy, starszy pomocnik 500 rb., dwóch młodszych ogrodników — po 300 rb., 19 osób niższej służby — po 360 rb. rocznie.

(f) **Chrabąszczowa plaga.** Pomimo, że do maja jeszcze daleko, i że chrabąszcze jeszcze się nie wyległy, jednak całe gromady dzieci, niby w poszukiwaniu chrabąszczy, potraśają niemiłosiernie drzewkami (zwłaszcza młode) na cmentarzach, obruszając przez to korzenie. Warto, by dozorcę cmentarni zwrócili na to uwagę i zapobiegali szkodnictwu.

(h) **Wymawianie lokali.** Niektórzy kamienicznicy Łódzcy, nie czekając 1 kwietnia, wymawiają lokale za pośrednictwem rejentów, by wywołać panikę i tym sposobem jeszcze wyżej podnieść komorne już i dziś bardzo wygórowane.

Zdaje się, że niedługo pęknie struna zbyt przeciągnięta i komorne spadnie, więc niema potrzeby gorączkować się.

(a) **Rewizja senatora Neudhardta.** Gubernator piotrkowski zawiadomił policmajstra m. Łodzi, iż w razie przyjazdu senatora Neudhardta, władze administracyjno-policyjne obowiązane są udzielić mu wszelkich żądanych informacji.

(a) **W. T. C. Wczoraj,** o godz. 9 wieczorem, do lokalu przy ul. Spacerowej № 11, na zwołane w drugim terminie ogólne zebranie roczne Łódzkiego konsulatu warszawskiego Towarzystwa cyklistów przybyło 24 członków. Na przewodniczącego zebrania powołano p. C. Boryslawskiego, który zaprosił na asesorów pp. M. Zarzyckiego i B. Knapkiego, a na trzymającego pióro p. L. Dzięniakowskiego.

Po odczycaniu protokołu z ostatniego zebrania ogólnego i ostatniego kwartalnego, oraz relacji komisji rewizyjnej, przewodniczący w krótkich słowach scharakteryzował działalność Towarzystwa za rok ubiegły.

Następnie skarbnik, p. Cichecki, przedstawił zgromadzonemu sprawozdanie kasowe, z którego okazuje się, że dochody wyniosły 884 rub. 64 k., wydatki zaś 824 rub. 30 k., pozostało 60 rub. 34 kop. Maątek Towarzystwa, według inwentarza, wart jest 487 rub. 51 kop.

Konsulat Łódzki istnieje od 22 lat. W początku roku sprawozdawczego liczył 47 członków; w ciągu roku nbyło 15, zapisano się nowych 28, obecnie więc liczy 60 członków; kandydatów na członków jest 15-tu.

Budżet na rok 1910 przewiduje w dochodach 1,250 rub. (ze składek członkowskich 800

rub., różne wpływy 450 rub.); w wydatkach 1,120 rub. (komorne 600 rub., opał, światło i usługa 120 rub., różne, jak urządzenie zabaw i wyścigów, 400 rub.).

Odczytane przez kapitana, p. M. Zarzyckiego, sprawozdanie sportowe stwierdza, że sezon od 1 maja do 1 października roku zeszłego był mniej ożywiony, aniżeli w latach poprzednich, na czem najwięcej ucierpiała turystyka, która jest głównym celem Stowarzyszenia. Wycieczek zorganizowano 12, mianowicie: do Zgierza, Łasku, Tomaszowa, czterodniowa dla zwiedzenia gór Świętokrzyskich (jedna z większych wycieczek w sezonie), do Łowicza, Piotrkowa, Sulejowa Marysina, Pabianic, Kwiatkowie, Sieradza i Przygonia pod Łaskiem.

Ogółem przebyto 801 wiorst. Przeciętna frekwencya biorących udział w wycieczkach 10—14 członków, szybkość jazdy od 15 do 22 wiorst na godzinę, z czego wnosić należy, że cyklizyka przyczynia się do rozwoju lokomocyi.

Wyścigi urządzono: szosowe na dystansie „Pabianice-Łask“ i torowe w Helenowie na rzecz komitetu przeciwbieżącego. Pozatem oddział Łódzki brał udział dwukrotnie w wyścigach torowych w Piotrkowie, raz w wyścigach torowych w Warszawie i w wyścigach szosowych sławiorstowych o mistrzostwo jazdy na Królestwo Polskie, na dystansie „Warszawa-Lublin“, urządzonych przez centralny zarząd w Warszawie. Na wyścigach tych trzecią nagrodę w postaci żetonu złotego emalowanego otrzymał członek Łódzkiego oddziału p. Józef Uliński.

Podczas karnawału zorganizowano dwie większe zabawy dla członków i ich rodzin: podwieczorek muzyczny i doroczny bal W. T. C.

Zebrań uchwalili: 1) zaprowadzić w nowym lokalu ćwiczenia gimnastyczne i fechtunek lub też grę w piłkę nożną i tenisa; 2) zorganizować drużynę śpiewaczą z pośród członków towarzystwa; 3) wnieść podanie o zmianę § 38 Ustawy w tym duchu, aby zebrania były prawomocne w pierwszym terminie.

Za pomocą głosowania tajnego wybrani zostali pp.: na konsula — Cezaryusz Boryslawski; na wice konsula — Jan Maciński; na kapitanów — Mieczysław Zarzycki, Leonard Dzięniakowski i Bolesław Knapki; na sekretarza — Julian Miller, na jego zastępcę — Włodzimierz Nowicki, na skarbnika — Józef Jabkowski, na gospodarzy — Czesław Chlebowski i Stanisław Kopeczyński. Do komisji rewizyjnej — Stanisław Zgagacz, Konstanty Zasacki i Józef Uliński. Zebranie zamknięto o godzinie 12 w nocy.

(x) **Klub sportowy Łódzki.** W niedzielę, dnia 13 b. m., o godz. 2 i pół po południu, na boisku przy ulicy Wólczańskiej № 111, odbył się wobec mnóstwa widzów turniej gry w piłkę nożną pomiędzy I-szą osadą tutejszego klubu, a oddziałem warszawskiego, zwanym „Korona I“.

Gra była interesująca wysoce, gdyż obie strony, przy równej sile liczebnej, wykazały dużą sprawność sportową.

Zacięta walka skończyła się tryumfem Łodzi. Rezultat gry był 2:1 na korzyść klubu sportowego Łódzkiego.

(—) **W obronie składów aptecznych.** Rada lekarska w Petersburgu kończy ostateczną redakcyę ustawy dla aptek i składów aptecznych w państwie.

Projekt wprowadza znaczne zmiany co do składów aptecznych. Przyznaje on im, choć w ograniczonych rozmiarach, sprzedaż preparatów aptecznych i środków lekarskich, według spisu, ułożonego przez radę lekarską. Wzajemnie za to ustępstwo każdy skład musi się znajdować pod zarządem dyplomowanego farmaceuty.

Projekt, po orzeczeniu zainteresowanych departamentów i zatwierdzeniu przez radę ministrów, będzie wniesiony do Dumy, która ze swej strony przygotowała własny projekt, krańcowo różniący się od rządowego. Sprawa ma być załatwiona w ciągu r. b.

(—) **Spryt niemiecki.** Od niejakiego czasu, dzięki sprytowi agentów handlowych rozpowszechnił się bardzo bulion zagraniczny, sprzedawany w drobnych kostkach po 4 i 5 kop, zaleźnie od upodobania kupca.

Ta wrzeczono niska cena, oraz zachwalanie w reklamach, sprawiają, że bulion ten jest przez publiczność bardzo poszukiwany.

Tymczasem p. Hipolit Świetliński dokonał analizy kostek owego bulionu i na tej zasadzie

ogłosił w „Kur. Lit.“, że zachwalany pod specjalną nazwą, przypominającą słynnego tragika włoskiego, bulion nie jest wcale lepszym od bulionów krajowych, ale za to sprzedawany po cenie 4 kop. za kostkę, przynosi sprzedawcy 3 rb. 84 kop. za funt, gdy bulion krajowy tylko rubla.

Agenci niemieccy każą sobie dobrze płacić za swój spryt handlowy.

(h) **Kary.** Za prowadzenie handlu w godzinach niedozwolonych, sędzia pokoju VIII rewiru skazał: Moszka Tendlera, Icka Wnackiego i Moszka Flajszbauma na 10 rb. kary lub 2 dni aresztu, Izraela Rozencweiga i Mordkę Abramowicza po 25 rub. lub 7 dni aresztu, Szolima Mielnickiego, Szmula Balbinera, Helenę Grylak, Altera Brunbela, Szymona Nyssela i Władysława Kruka po 5 rub. lub 2 dni aresztu, Jakóba Neufelda, Surę Brajtman, Jakóba Rozgolda, Elego Pokrowickiego, Szłomę Blejwasa, Hersza Moszkowicza, Dawida Małogolca i Berisza Fiszerę po 3 rub. lub 2 dni aresztu, oraz Lejbę Brzeskiego na 25 rub. lub 5 dni aresztu.

(a) **Oszuści.** W ostatnich czasach coraz częściej nadchodziły skargi z różnych stron Cesarstwa do zarządów kolei fabryczno Łódzkiej i kaliskiej, iż zamiast zadeklarowanego w liście frachtowym towaru, na stacye przeznaczenia nadchodziły skrzynie naładowane szmatami, kamieniami, śmieciami i t. p.

Ofiarami oszustwa padało kilka firm Łódzkich, między innymi „Beninsohn“ i „Epstein“, które ponosiły znaczne straty. Obecnie dopiero wykryto, że dwaj ekspedytorzy wymienionych firm: A. Steinberg i E. Brodzki zawozili towar w skrzyniach ze składu fabrycznego do prywatnego mieszkania i tam dokonywali zamiany, kradnąc towar, który następnie spieniężali.

Oszustów wysłędzili agenci policyjni. Ułali się oni na dworzec kolei fabryczno Łódzkiej, gdzie transport miano wyeksperymentować. Tutaj stwierdzono po otwarciu skrzyń, że nie zawierały zadeklarowanego towaru. Jeden z ekspedytorów, Brodzki, zdołał zbiec; drugiego aresztowali żandarmi kolejowi.

Aresztowanego przeprowadzono do wydziału śledczego.

(h) **Z sądu.** W dniu 13 listopada 1909 roku w nocy o godz. 1 przybył do mieszkania Kazimierza Gerlacha, szwagier jego Kazimierz Pagowski, który idąc na drugie piętro, z powodu ciemności, wpadł przez nieogrodzony otwór w ścianie na dół i złamał 2 żebra przez uderzenie się o żelazną belkę.

Pagowski zaskarżył właściciela tego domu, Lejbę Wekselmana i przedsiębiorcę Chama Weintrauba.

Sędzia pokoju 8 rewiru skazał Weintrauba na 7 dni aresztu oraz na zapłacenie 140 rb. kosztów leczenia, Wekselmana uniewinnił.

— Za kradzież portmonetki na ulicy u Dory Kramer (Wschodnia 57), skazany został 16-letni Ryszard Chyliński przez sędziego pokoju 8 rewiru na 6 miesięcy więzienia.

— (h) 20-letni Franciszek Chyliński, dn. 5 grudnia r. z. zbiegł z więzienia Łódzkiego przy ul. Milsza.

W styczniu r. b. przyszedł do piekarni Hermansa (Andrzeja 18), i w chwili kiedy nikogo nie było, skradł z kosza należącego do Lewandowskiego rozmaite rzeczy.

Aresztowany w Brzezinach i prowadzony do aresztu, zdołał zbiec.

Po upływie pewnego czasu dostał się w ręce policyi i stawiono go przed sądem. Oskarżony do winy nie przyznał się.

Sędzia pokoju 12 rew. skazał go na rok więzienia.

(a) **Strzały na ulicy Mieszkańcy ul. Północnej,** w pobliżu Helenowa, zaniepokojeni zostali wczoraj wieczorem szeregiem strzałów rewolwerowych, trwających kilka minut.

Okazało się, że rewiry 3 go cyrkulu policyjnego Włodzimierz Popow, zauważywszy na ulicy Południowej dwóch podejrzanych ludzi, z których u jednego w kieszeni marynarki widniała kolba rewolwerowa, zaczął zdala ich obserwować. Ludzie ci, spostrzegłszy, że są śledzeni przez rewirowego, weszli do pobliskiej restauracyi i opeścili ją tylnymi drzwiami.

Na ulicy razem z dwoma innymi wsiadli do stojącej dorozki, którą pomknęli w stronę miejscowości Doły, poza Helenowem. Rewiry Po-

pow, przez drzwi wychodzące na ulicę, widział jadących dorożką i popędził za podejrzanymi osobnikami. Gdy przybyli na pusty plac, wysiedli z dorożki i widząc nadejście Popowa zaczęli strzelać. Padło do 25 strzałów. Popow, położywszy się na ziemię, dał 10 strzałów.

Na odgłos strzałów zaczęli zbiegać się z różnych stron ludzie. Strzelający, w obawie schwymania, ratowali się ucieczką.

Rewirowy Popow, któremu przestrzelono szynel, zameldował niezwłocznie o zajściu komisarzowi I cyrkułu policyjnego.

Zarządzona rewizya i pościg nie dały żadnego wyniku.

(h) **Drobne ognie.** Wczoraj, o godzinie 11 i pół w południe, przy ul. Brzezińskiej nr. 13, zapaliły się odcinki papierowe. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem I oddziału straży ogólnowej ochotniczej i straży miejskiej.

— Wczoraj, o godz. 2 po poł., przy ulicy Piotrkowskiej 66, w piwnicy, należącej do Skórki, zapaliły się odpadki papierowe. Ogień w zarodku ugasił II oddział straży ogólnowej ochotniczej. Oddział I i straż miejską zwrócono do domów rekwizywowych.

(a) **Znalezione dowody.** Naczelnik poczty i telegrafu przesłał do naczelnika policyi śledczej znalezione w skrzynkach pocztowych: paszporty, wydane na imię Jaworskiego i Szymańskiego, oraz dwa kwity z lombardu Wołkowicza za № № 10392 i 10390.

(a) **Kradzieże.** Do mieszkania Icka Kona, przy ul. Piotrkowskiej nr. 66, zakradło się dwóch złodziei. Syn właściciela domu spostrzegł biegnących po schodach podejrzanych ludzi i zaalarmował stróża, ten zaś strażnika policyjnego. Jeden ze złodziei zbiegł, drugi, goniony przez strażnika, rzucił na ziemię zaostrożony z obu stron kawał żelaza. Nie chcąc strzelać do złodziei z powodu zbiegowiska, strażnik ugodził go tem porzuconem żelazem w plecy, tym sposobem zwałł go z nog i aresztował. Odprowadzono go do cyrkułu, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej, a następnie osadzono w areszcie. Jak się okazało, jest to 20-letni Icek Burakowski.

— Do mieszkania właściciela domu, Abrama Kapłana (Wschodnia 34) za pomocą podrobionego klucza dostali się złodzieje i spakowali wyjęte z szafy rzeczy wartości 250 rb. Gdy zauważono złodziei, puszczono się za nim w pogon; jeden z nich, krzyżąc, że się pali, zbiegł, drugiego schwytał przechodzący podówczas ślusarz, Dawid Gampar. Schwytany nazywa się Salomon Zyskind. Osadzono go w więzieniu.

— Z mieszkania S. Zajdemana (Piotrkowska nr. 58) skradziono złote rzeczy, wartości 110 rubli. Złodzieje zbiegli.

— Do mieszkania Adell Horn (Krótka nr. 11) dostali się złodzieje za pomocą podrobionego klucza i zabrali 18 rb. gotówką, oraz różne kosztowności, oszacowane na 200 rb.

(f) Z mieszkania Maryanny Włodarczyk, przy ul. Żakątnej nr. 79 w czasie nieobecności właścicielki wiadomym złoczyńcy skradli 2 palta i złoty zegarek, wartości około 100 rubli.

(p) **Wściekły pies.** Dziś przed godziną 7 rano, gdy robotnicy szli do fabryk, na podwórzu fabryki S. Rosenblatta, (ul. Karola 36) wpadł obcy pies i rzucił się na ludzi; nim go obezwładnili, pokąsał w nogi dwóch robotników i dwie robotnice: Władysława Zapółowskiego, lat 32, Ludwika Stefaniaka, lat 31, Waleryę Mostułę, lat 18 i Julię Lens, lat 17. Po zabiciu psa przez policyę, odesłano go dla analizy do lecznicy zwierzęcej Warrickwa i Kwaśniewskiego, ludzi zaś, których rany opatrzył lekarz Pogotowia, zakwalifikowano do odesłania na kurację do lecznicy dr. Palmirskiego w Warszawie.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj uległy trzy osoby, z których jedną odesłano dorożką do mieszkania na ul. Zimmera, jedną odwieziono do szpitala Poznańskich, jedną zaś odwieziono do mieszkania na ulicę Dzielną. Wszystkim lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

(a) **Zmiany w duchowieństwie.** Dotychczasowy wikaryusz parafii Zgierz, ks. Paulin Bors, przeniesiony został rozporządzeniem arcybiskupa warszawskiego do parafii Powisin.

(a) **Pożar lasu.** W niedzielę ubiegłą, w zagajnikach, należących do majątku Żeromin, w powiecie łódzkim, własności p. Leonii Mazaraki, wybuchł pożar, zapewne od niedopałka papierosa. Przy silnym wietrze, płomień objął znaczny obszar kilkuletniej sośniny.

Stużba folwarczna i włościanie okoliczni po kilkugodzinnej walce z żywiołem zdołali go opłamać, kopiąc w tym celu rowy na znacznych przestrzeniach i zasypując ziemią żarzące się mchy i krzewy.

Spaliło się około 20 morgów zagajnika. Pożar lasu w marcu, to fakt niezwykle; świadczy on, że ziemia już obeschła z zimowej wilgoci.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

(x) **Teatr polski.** Jutro po cenach niższych dany będzie wspaniały dramat Fryderyka Schillera „Wilhelm Tell“, z p. Bolesławskim w roli tytułowej.

W sobotę dane będą dwa przedstawienia: po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej wypełni komedia Aleksandra hr. Fredry p. t. „Wielki człowiek do małych interesów“; wieczorem zaś wznowiona zostanie sztuka Szukiewiczza „Popychadło“, ciesząca się w swoim czasie niesłabnącem powodzeniem na wszystkich scenach polskich. Początek o godzinie 8 minut 15 wieczorem. Widowisko popołudniowe rozpocznie się o godz. 3 i pół po poł.

W nadchodzącą niedzielę oba widowiska wypełnią dramaty historyczne. Po południu po cenach popularnych pójdzie „Wilhelm Tell“ Schillera; wieczorem po raz drugi tragedia Delavigne'a „Ludwik XI“.

Od poniedziałku aż do świąt wielkanocnych widowiska będą zawieszane.

O kościół w Opolu.

Na wczorajszym posiedzeniu wieczornem Dumy, poświęconem interpelacji o zabór kościoła w Opolu. Parczewski, kończąc mowę, rozpoczętą na poprzednim posiedzeniu, przytacza wydrukowane w gazetach protesty Świętochowskiego i Straszewicza przeciwko niewłaściwości powoływania się na ten artykuł pisma Aleksiejewa.

Na zakończenie mówca dowodzi, że gdyby nawet na zasadzie ukazu z roku 1890 kościół podlegał oddaniu prawosławnemu zarządowi duchownemu, to w każdym razie oddanie go przed powzięciem decyzji co do starań katolików o zwrot kościoła, na które to starania nastąpiło wiadome ogłoszenie w lutym r. 1907, było nieprawne i nie powinno się zdarzyć przed ostatecznem zadecydowaniem kwestyi w drodze prawodawczej (Oklaski na lewicy).

Po mowie Enlogiusza, Uwarowa, Dymyzy, Kamińskiego, Duma uchwaliła formułę październikową:

Uznając wyjaśnienia rządu względem prawomierności działań gubernatora siedleckiego za zadowalające i wypowiedając życzenie, aby zamiana świątyni z jednego wyznania pod zarząd drugiego w przyszłości była niedopuszczalną przed zdecydowaniem takich kwestyi na drodze właściwej ogólnej, oraz wyrażając przekonanie, że rząd będzie urzeczywistniał zapowiedziane zasady wolności sumienia i zapobiegał przez to możliwości smutnych nieporozumień i starć między różnorodnymi wyznawcami na tle religijnem — Duma przechodzi do spraw bieżących“.

Z WARSZAWY.

* **Ze Szkoły pomologicznej.** „Swobod. Słowo“ pisze: „Onegdaj z rozporządzenia kuratora okręgu naukowego uczniowie szkoły pomologicznej w Warszawie uwolnieni zostali na ferie do dnia 4 kwietnia. Wszyscy są tem zdumieni, gdyż zazwyczaj w szkole żadnych wakacyj niema: od dnia 14 do 28 marca corocznie odbywały się egzaminy, a następnie uczniowie rozpoczęli zajęcia doświadczenia.“

Dyrektor szkoły, prof. Iwanowski, ogłosił onegdaj uczniom, że podczas wakacji powinni przeprosić wychowawcę szkolnego i głównego ogrodnika Lemiechowa za wyrządzoną mu w d. 18 listopada r. ub. obelgę, dokonaną przez gwałtowne usunięcie go ze szkoły.

Uczniowie odmówili kategorycznie przeproszenia, oświadczając, że uczynią to wtedy tylko, gdy Lemiechow będzie usprawiedliwiony ze swego postępowania przez sąd.

Przy tej sposobności przypomnieli prof. Iwanowskiemu niektóre jeszcze «czyny» Lemiechowa. Miał on na uczniów wpływ demoralizujący: podczas lekcji uczył ich, jak odwiedzać lupanary, opowiadał anegdoty nieprzyzwoite, podczas wycieczek upijał uczniów i t. d.

Przypomnieli też uczniowie prof. Iwanowskiemu, że niejednokrotnie skarżyli się przed nim na tego rodzaju «działalność» Lemiechowa, lecz p. Iwanowski nie zwracał na to żadnej uwagi. I teraz prof. Iwanowski oświadczył, że żadnych skarg nigdy od nich nie słyszał. Późem przeczytał uczniom instrukcyę i dał przyjacielską radę, aby się pogodzić, gdyż ci, którzy nie przeproszą Lemiechowa, z rozporządzenia kuratora okręgu naukowego po d. 4 kwietnia do szkoły nie będą przyjęci“.

Tyle podaje „Swobod. Słowo“.

* **Strejk w politechnice.** W „Swob. Słowie“ czytamy, co następuje: „Zatarg pomiędzy profesorami a studentami politechniki zakończył się strejkiem studenckim. W dniu 14-ym b. m. odbyło się posiedzenie rady politechniki, na którym powzięto uchwałę tej treści:

„Rozważywszy, łącznie z dziekanami wydziałów, starania studentów niższych kursów o zmniejszenie «minimum» do promocyj na kurs wyższy, oraz o zmianę w porządku wykładów, ogłaszam studentom, że te ich starania nie mogą być uwzględnione, ponieważ ustanowione, na zasadzie doświadczeń z lat poprzednich, «minimum» jest nieodzowne do owocnego przechodzenia kursów na wyższych semestrach. Co się tyczy specjalnie egzaminów z niektórych przedmiotów, to sprawa ta będzie rozpoznawana na najbliższych posiedzeniach odpowiednich wydziałów“.

Uchwałę tę rozważali studenci niższych kursów, poczem uchwalono przerwać uczęszczanie na wykłady. We wtorek o godz. 12-iej w południe zaczął się strejk. Studenci spokojnie rozeszli się do domu.

Wysłany do politechniki oddział policyi stwierdził spokojny przebieg strejku, który potrwa do soboty i mieć będzie znaczenie chyba tylko demonstracyi, gdyż nie można się spodziewać pomyslnego wyniku.

Studenci wyższych kursów nie wzięli urzędowo udziału w strejku, choć, w imię solidarności, znaczna ich liczba na wykłady nie uczęszcza“.

* **Towarzystwo Zachęty sztuk pięknych.** General gubernator, z powodu 50-letniego jubileuszu istnienia Towarzystwa Zachęty sztuk pięknych w Królestwie polskiem, zezwolił na zbieranie dobrowolnych składek, za pośrednictwem miejscowej prasy. Fundusz zebrany tą drogą, ma być użyty na urządzenie seryi wystaw, ustanowienie stypendyów, wydanie książki pamiątkowej i t. p.

* **Echa gościnny rosyjskiej w Warszawie.** Słuchaczki kursów im. Bestuzewa-Riumina z Petersburga, o których gościnie w Warszawie donosiliśmy obszerniej, wczoraj wieczorem opuściły Warszawę, powracając do domowych pieleszy. Przed wyjazdem upoważniona przez wszystkie uczestnice wycieczki p. Ksenia Mataftinówna odwiedziła redakcyę „Kuryera Porannego“ i złożyła do zamieszczenia list następujący:

„Szanowny Panie Redaktorze! Opuszczając gościnną Warszawę, chcę wyrazić na łamach Pańskiego poważanego pisma imieniem uczestniczek wycieczki słuchaczek kursów Bestuzewskiego szczerą i głęboką wdzięczność dla społeczeństwa polskiego, które nas tak serdecznie przyjęło i przyjacielskiem swem współdziałaniem umożliwiło obszernie zaznajomienie się z życiem kulturalnem i pamiątkami słynnego miasta.“

„Niezatarłe wspomnienie o gorącej uprzejmości przyjaciół polaków i jasną wiarę w duchową łączność dwu krewnych narodów unosimy nad brzegi dalekiej Newy — przedstawicielka wycieczki, słuchaczka kursów Bestuzewskich Ksenia Mataftinówna.“

Z KRÓLESTWA.

Solec. Zarząd wód mineralnych w Solcu, w celu zapewnienia zdrojowisku stałej komunikacji samochodowej podczas nadchodzącego sezonu, zawarł umowę ze spółką kapitalistów miejscowych, która zobowiązała się uruchomić podczas sezonu dwa 24 osobowe omnibusy-samochody szwajcarskiej firmy „Orion“, które będą komunikowały się w Kielcach z południowym ciągiem od strony Warszawy. Opłata za przejazd wyniesie będzie około 2 rb. 50 kop. w II klasie od osoby, a podróż do Solca ma trwać 3 do 4 godzin.

Z dzielnic polskich.

GNIERZNO. Nestor literatów polskich, p. Józef Chociszewski w Gnieźnie, obchodzi w tym roku złoty jubileusz, jako pracownik na niwie narodowej. Ku uczczeniu rocznicy tej utworzył się na obczyźnie komitet jubileuszowy, który na-

desiał nam odezwe, zaopatrzoną w długi szereg podpisów. Odezwa w głównych swych ustępach brzmi: Bracia Rodacy! W roku obecnym upływa 60 lat, jak senior polskich literatów, Józef Chociszewski, po raz pierwszy wystąpił jako pracownik na niwie narodowej, zapisując się w szeregu tych, którzy duszę i ciało, zdrowie i życie poświęcają dla dobra swoich rodaków i dla polskiego ludu. I z pewnością będzie radą i pomocą w naszym narodzie człowiek taki, któryby nie znał Józefa Chociszewskiego, któryby już nie był czytał jakiej przez niego napisanej książeczki, lub któryby nie występował, jako amator, w jakiej przez niego napisanej sztuce teatralnej. Imię tego znakomitego polskiego pisarza ludowego słynie tak dalece, jak język polski słynie, a ta sława spleta dziś na sędziwą głowę 73-letniego starca wieniec laurowy.

ZAKOPANE. Dr. Andrzej Chramiec, znany i ceniony w całej Polsce lekarz i właściciel zakładu leczniczego w Zakopanem, obchodził w dniu 15 b. m. 25 lecie pracy jako lekarz.

Przed ćwierć wiekiem założył on zaraz po skończeniu medycyny swój zakład w rodzinnym Zakopanem. Ze skromnych początków, zakład ten zbudowany pierwotnie na 40 osób, rozrósł się do rozmiarów jednego z największych w Polsce sanatoriów, gdzie setki chorych znajdują najtroskliwszą opiekę lekarską i wywozi, obok zdrowia, wdzięczność dla lekarza, który ze zdolnościami zawodowemu łączy rzadką serdeczność obejścia. Kto wie, czem był w ciągu całego czasu swej działalności dr. Chramiec dla tysięcy swych chorych, zrozumie zapal, z jakim w dzień jubileuszu cenionego lekarza płynęły życzenia dlań ze wszystkich dzielnic Polski.

Uroczysty obchód jubileuszu urządzi komitet pacjentów w lipcu w pełnym sezonie w Zakopanem.

Wiadomości zamiejscowe.

Kryminalista pedagog. W Greiswaldzie asystentem profesora chemii mianowano człowieka, który w tym celu przyjął obowiązki rzeczono, aby ukraść kilka cennych tygielków platynowych i czmychnąć. Wtedy dopiero stwierdzono, że ów osobnik odsiadywał już ciężkie więzienie, posadę zaś uzyskał na podstawie dokumentów sfałszowanych.

Niemiecka pedagogika współczesna ma oczy szeroko otwarte... tylko na metody wynaradawiania polaków, duńczyków, francuzów i wogóle niemieckich mieszkańców.

TELEGRAMY.

Berlin, 16 marca. (P.) W parlamencie niemieckim wśród obrad nad budżetem zarządu spraw zagranicznych Kanitz wystąpił przeciw zapewnieniu, jakoby Rosya popierała dążenia państw bałkańskich do nabytków terytorjalnych. Poseł Kempf i inni żalili się na ograniczenia, jakich doznają w Rosyi kupcy niemieccy żydzi, oraz przybywający z Niemiec księża katolicy. Członek Koła polskiego, Dziembowski, żalił się na wydalania polaków z Prus, oraz trudności paszportowe na granicy rosyjsko-niemieckiej.

Rzym, 16 marca. (P.) Kanclerz niemiecki Bethmann-Hollweg przybędzie tu dnia 21 marca. Nazajutrz kanclerz przyjęty będzie przez króla włoskiego.

Teheran, 16 marca. (P.) Z powodu zatargu ministra spraw zagranicznych z ministrem skarbu, urzędnicy ministerium spraw zagranicznych porzucili swoje zajęcia. Zarządzający ministerium wyjechał z miasta.

Teheran, 16 marca. (P.) Przybył tu agent paryskiego syndykatu jubilerskiego, wezwany do oszacowania klejnotów szacha perskiego.

Zytemierz, 16 marca. (P.) W pow. krzemienieckim spaliła się ledochowska szkoła rolnicza. Straty są znaczne.

Wilno, 16 marca. (P.) Otwarto wystawę litewską artystyczną.

Kijów, 16 marca. (P.) Rada miejska przeznaczyła ogród Cesarski pod urządzenie okręgowej wystawy rolniczo-przemysłowej.

S. † P.

WIKTOR MITTELSTAEDT

po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 49, zmarł dnia 15 marca 1910 r.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 18 b. m. o godz. 2 po poł., z lecznicy przy ul. Podleśnej № 15, na stary cmentarz ewangelicki. Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała w głębokim smutku

739-2

Rodzina.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona śś. Sakramentami, zasnąła w Bogu, dnia 15 marca 1910 r. w Imielnie, pow. kutnowskiego.

S. † P.

Cherubina z Karwowskich Pisarska

przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 b. m. w tejże miejscowości. Na smutny ten obrzęd zaprasza przyjaciół i znajomych pogrążona w głębokim smutku

782

Rodzina.

Baku, 16 marca. (P.) Policja wykryła fabrykę naboju rewolwerowych. Aresztowano muzułmanina, przy którym znaleziono 600 naboju i przybory do ich wyrobu.

Woroneż, 16 marca. (P.) Elewator na stacji Kamińska w płomieniach. Spłonęło 6,000 pudów zboża. W gaszeniu ognia, oprócz straży ogniowych, bierze również udział kilka parowozów.

Wiedeń, 16 marca. (Wl.) Dziennik «Vaterland» donosi, że niebawem ukaże się komunikat rządowy o stanie rokowań austriacko-rosyjskich. Andyencya hr. Aehrenthala u cesarza odnosiła się właśnie do sprawy ułożenia tego komunikatu.

Wiedeń, 16 marca. (Wl.) Konferencja stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego wybrała na przywódcę stronnictwa — po Luegerze — Alojzego księcia Lichtensteina.

Berlin, 16 marca. (Wl.) Po długich obradach, sejm pruski przyjął projekt prawa reformy wyborczej w redakcyi, uchwalonej w drugim czytaniu, 238 głosami przeciw 168. Przeciw projektowi głosowali polacy i cała lewica wraz z narodowcami.

Brandenburg, 16 marca. (Wl.) Podczas starcia o prawo wyborcze publiczność rzucała butelkami na policję, która dobiła szabel i poraniła około 20 osób.

Paryż, 16 marca. (Wl.) Choroba rosyjskiego ambasadora w Paryżu, Nelidowa, ma charakter bardzo poważny. Nelidow musi ustąpić ze stanowiska. Następcą jego będzie dotychczasowy poseł w Brukseli, Giers.

Kraków, 16 marca. (Wl.) Profesor tutejszego uniwersytetu, Adam Bochenek, zażył przez omyłkę zamiast lekarstwa truciznę. Stan chorego jest groźny.

Wiedeń, 16 marca. (Wl.) Słynny historyk i członek pierwszego parlamentu austriackiego, sędziwy baron Helfert, zmarł w dniu dzisiejszym.

Berlin, 16 marca. (Wl.) Odbyło się 48 mitingów, zorganizowanych przez socjal-demokrację, a poświęconych pruskiemu prawu wyborczemu.

Berlin, 16 marca. (P.) Odbyło się tu 48 wieców socjalno-demokratycznych, poświęconych sprawie prawa wyborczego w Prusiech.

Kiel, 16 marca. (P.) Protestując przeciw reformie wyborczej, wielu robotników nie przybyło do roboty. Związek pracodawców postanowił uwolnić na trzy dni robotników, którzy nie przybyli do fabryki bez poprzedniego zawiadomienia. Odbyły się starcia pomiędzy demonstrantami a policją. Kilku policjantów zraniono. Rany odniosło także kilkunastu robotników.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 17 marca. (Wl.) Doniesienie wiedeńskiej «Neue Freie Presse», że rząd pruski chciał niedawno zastosować w praktyce ustawę o wywłaszczeniu polaków, rzekł się jednak tego wskutek perswazyi tylko książąt panujących Rzeszy — nie są ściśle.

Rząd istotnie, pod naciskiem hakatystów nosił się z zamiarem wywłaszczenia hrabiny Potulickiej z Potulina, zaniechał jednak tego wobec

wikłających się coraz bardziej w Prusach stosunków wewnętrznych.

Ważnym także motywem dla rządu jest opozycyjne stanowisko konserwatystów, którzy nie chcą stwarzać w przyszłości precedensu wywłaszczeniowego dla siebie samych, wobec gróźb, jakie im w tym kierunku wyraża nieemiecki związek chłopski.

Berlin, 17 marca. (Wl.) Korespondent wiedeński «Tageblattu» zapewnia, że rokowania rosyjsko-austriackie przybrały pomyślny zwrot i wkrótce zostaną ukończone, pomimo, że na razie nie będzie zawarty sojusz. Wspólny komunikat ma się ukazać w przyszłym tygodniu.

Londyn, 17 marca. (Wl.) Ogromne wrażenie w sferach partii robotniczej wywołało oświadczenie kontradmirała Pacona i dyrektora artylerji floty i torpedowców, że przyszły rozwój marynarki leży w dreadnouthach o 50 proc. więcej, aniżeli w dotychczasowych okrętach.

Londyn, 17 marca. (Wl.) Najwybitniejsze przedstawicielki arystokracji angielskiej założyły klub, celem zwalczania socjalizmu i popierania cel protekcyjnych.

Norymberga, 17 marca. (Wl.) Sąd wojenny skazał oficera Blumredera na 8 miesięcy więzienia i wydalenie z wojska, z powodu fałszywej denuncyacji, oraz za katowanie żołnierzy i fałszowanie weksli.

Rozmaitości.

Amerykańskie prawa. Parlament stanu Maryland w Ameryce Północnej ogłosił niedawno ustawę, która wywołała ogólną żalobę wśród pięknej. Oto każda niewiasta, która ukaże się na ulicy w kapeluszu szerszym niż 10 cali, karana będzie grzywną 40 do 400 koron za występki przeciw porządkowi publicznemu. Kapelusze szerokie utrudniają bowiem ruch uliczny w Marylandzie, a przez to szkodzą dobrobytowi ogólnemu.

W stanie Nebraska wyszła ustawa nakazująca właścicielom hotelów zmieniać codziennie ręczniki w pokojach hotelowych. Koldry w łóżkach mają być długie najmniej 8 stóp.

W stanie Kolorado ustawa zakazuje dawania i przyjmowania napiwków. Nieusłuchanie tej ustawy jest przekroczeniem, ściganem przez prokuraturę. Tylko kelnerzy w wagonach sypialnych mogą pobierać napiwki.

W Oregon podlega karze każda kobieta, która pokaże się na ulicy ze szpilką przy kapeluszu, dłuższą od 9 cali. Jeżeli szpilka wynosi 12 cali, właścicielka jej karana jest za niedozwolone noszenie broni.

W stanie Delaware ustawa traktuje starych kawalerów i wdowców, jako uciążliwych obywateli, oddaje ich pod dozór policyjny i nakłada na nich osobny podatek.

W Utah podlega karze każdy obywatel, który przynajmniej raz w tygodniu nie używa kąpieli. Przystępstwo to ściga prokurator.

W stanie Texas wreszcie zakazuje prawo kłąć przez telefon, — przestępca podlega surowej karze.

W stanie Maryland jest w przygotowaniu projekt ustawy, karzącej więzieniem kobiety, które nie zdejmują natychmiast i dobrowolnie kapeluszy w teatrach i salach koncertowych.

Numer dzisiejszy składa się z 10-ciu stronic.

ŚWIATLOLECZNIACY I ROENTGENOWSKI GABINET
D^{rs} S. KANTORA

Specjalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Krótką № 4.

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świerzba, hemoroidy). — **Elektroliza** (radikalne usuwanie szpecących włosów). — **Masaż wibracyjny i pneumatyczny** według prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa). — **Kaustyka** (usuwanie brodawek). — **Endo- i cystoskopia** (oświetlanie organów moczopłciowych). — **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.**

Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. **Dla pań osobna poczekalnia.**

Specjalista chorób skórnych włosów, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.
Badanie krwi przy syphilisie.

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3. Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

Dr. Zofja Garlicka

mieszka obecnie Nawrot 1 (Piotrkowska 126) Telefon 10.14.

Chor. kobiece, Akuszerya 9—10 rano, 4—6 po poł. 1997r

Dr. Wacław Jasiński

powrócił. PIOTRKOWSKA 108, II-e piętro. od 4—6.

Choroby dzieci. 2547

Dr. Ark. Goldenberg

ul. Nawrot № 38

róg Widzewskiej. Przyjmuje codziennie do 10 rano i od 4 do 7 po poł. — CHOROBY WEWN., DZIECIENNE I KOBIECE. 1812r

Dr. med. Aleksander FABIAN

ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku).

Choroby nerwowe i wewnętrzne. Do 10 rano i od 4—6½. 2251r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7

powrócił.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Godziny przyjęcia: panowie od g. 9—11 r. i 5—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r. 1463r

Dr. I. LIPSZYC

choroby dzieci.

Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp.

WSCHODNIA № 45 294

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSOW, WENERYCZNE (syphilis) i MOCZOPŁCICOWE (endoskop i cystoskop) i NIEMOC PŁCICOWE.

Ul. Południowa № 2.

powrócił.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. 1420—r

Dr. med. LEYBERG

Krótką № 5.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne. 1489r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8—1 w południe i od 4—8 wieczorem; w niedziele i święta od 9—2 w poł. 149r

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5.

Dr. I. Silberstrom

Ul. Promenada 13 róg Benedykta

Choroby weneryczne (syphilis) i moczopłciowe, skóry i włosów. Radikalne usuwanie zbytecznych włosów.

Przyjmuje: 8—11 i 4½—8 w

Paule: 4½—5½ po poł.

W niedziele: do 2-jej po poł. 241r

Dr. S. SZNITKIND

Średnia № 2.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od g. 8—11 rano.

od 5—8½, wiecz. 469-r

Dr. med. Z. Golc

chor. skórne i wenerycz.

PIOTRKOWSKA 86 m. 6. 799r

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne

CEGIELNIANA 14.

Od g. 11—1 i 4—7½ w 76r

Pierwsza Chrześcijańska

✚Lecznica chorób zębów✚

i jamy ustnej 2651r

teraz: ulica Piotrkowska 133.

Dr. Bronisław Łuczycki

Andrzeja № 5. 65012

Choroby nerwowe.

Przyjmuje do 10 rano i 5—7 pp.

Dr. Ignatiew

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

ulica Konstantynowska № 11 m. 5.

Przyjmuje od 11—12 rano i od 5—8 wiecz. codziennie. W niedziele od g. 10—1 w południe. 1054r

Dr. Edward Mittelstniedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 87

przyj. od 8—9½ r. i od 5—6½ pp

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

1429—r



ochronny do twarzy dla cery chropowatej, przeciw pryszczom, przeciw swiadowi, wogrom i wszelkim oziębim i wszelkim zakażeniom cery zaozerwienieniom. Odswieża, wybiela i udelatnia. Nader ważne dla Panów i Pań! — Główny skład APTEKA ZAMENHOFA, Warszawa. 2687-40



Administracja „Rozwoju” przyjmuje ofiary na budowę kościoła S-go Stanisława Kostki. 623—pr

Ból głowy i Migrenę natychmiast usuwa

Migreno-Nervosin

Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Zadać w aptekach i skł. aptecz. tylko oryginalnych proszków po 10 k. szt. — Pudełko 120 k. Główn. skł. Tow. Akc. L. Spiess i Syn 2761r100

ODCISKI

brodawki, zgrubiałą skórę usuwa najskuteczniej znane i nagrodzone

Wielkim Złotym Medalem w Paryżu.

ARAGO

St. GÓRSKIEGO, Warszawa, Leszno 12. Cena 35 i 60 kop.

Zadać wszędzie. Wystrzegać się naśladownictw. Zwracać uwagę na markę Gładjator. 18843027

Akuszeryka A. Trenkler

Benedykta 10,

przyjmuje panie na słabość, udziela porad, niezamocnym ustępstwa. Dyskrecya ścisła. 12-r-6

Cietrzewie i Jarząbki

kaczki i indyki. Wielki wybór konserw i marynat. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Codziennie świeży drób.

Masło smietankowe i kuchenne Sklep „DOBRA GOSPODYNI” Piotrkowska 181 22921

Potrzebny jest technik rysownik

do architektki. Właćomość: Piotrkowska 46, m. 12, zgłaszać się między 2—3. 760—3

Wyższa Szkoła Kraju i Szycia
p. f. „Józefina”.

Kursy wyższe i niższe. Najnowszy system kroju angielskiego, francuskiego i berlińskiego — Moja długoletnia praktyka daje mi możność wyuczania kroju i szycia sumiennie i gruntownie. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczonice nabierają wprawy i gustu. Szkoła odznaczona została na wystawie srebrnym medalem. Po ukończeniu kursu uczenice otrzymują patenty cechowe lub prywatne.

Piotrkowska № 23.

1951r

NIEMIECKIEGO

najłatwiej nauczyć się można

rodowitych Niemców

w Instytucie języków nowożytnych D-ra Kummera

Południowa 3. * Piotrkowska 16.

Lekcje próbne bezpłatnie i bez zobowiązania się.

Ważne dla robotników!

765—3-1

Plac 40x70 łokci i większe, pod budowę domów, są do nabycia w Rudzie w pobliżu przystanku tramwajowego Rokicie. **Przez nowonabyty plac otwarta wygodna ulica do szosy.** Grunt suchy, przepuszczalny, hipoteka uregulowana w oddzielnej księdze. Przy kupnie—rubli 100, reszta od rb. 150 na 3 letnią wypłatę. Władomość: Nowacki, Andrzeja № 34, m. 19, od rana do 2 po południu.



ŁÓDŹ, NAWROT № 1A

POLECA

przy nadchodzących świętach wielki wybór palm, kwiatów sztucznych, dekoracyjnych i abażurów.

„Koffonelli”!!!

491-1212

KAROL SOMYA

Łódź, Piotrkowska 192

Skład artykułów technicznych, Żelaza i Stali

POLECA

Żelazo handlowe we wszystkich gatunkach.

Żelazo fasonowe: T-owe, belki, U-owe etc.

Blachy: stalowe, żelazne i cynkowe

Druż: żelazny, stalowy, mosiężny

Gwoździe, nity, śruby

Okucia, do drzwi i okien.

1462a

Warszawskie Laboratorium Chemiczne poleca:

doskonale **mydło Tatrzańskie**

do wyboru w 4 zapachach: róża, konwalia, fiołek, wrzos.

Cena kawałka 20 kop.

Znakomitą wodę kolońską

„dla Znawców”

Cena butelki 1 rb.

Mydła toaletowe: „WRZOS POLSKI” i „FIOLEK MAZOWIECKI” o trwałym i miłym zapachu

451—13—8

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica chorób zębów

lekarza d-ty H. Pruss.

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.

Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów.

Specjalność: plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty (sztuczne zęby bez podniebienia).

Reparacje i przeróbki sztucznych zębów NA POCZEKANIU.

Gabinet prywatny lekarza d-ty H. Pruss znajduje się przy lecznicy.

Uwaga!! Ceny bardzo niskie! Uwaga!!

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światło-leczniczy

D-rów L. Falka, Z. Golca, St. Jelnickiego

WÓLCZAŃSKA № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — plac za poradę 60 kop.

Leczenie promieniami Roentgena, lampą Finsena i Kromayera. Prądy o wysokim napięciu (Arsonvalizacja), Elektroliza, masaż wibracyjny i leczenie gorącym powietrzem. Kąpiele elektryczne i sinusoidalne. Badanie krwi na syfilis i badanie mamek z wydawaniem świadectw. Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11—12 pp. i od 7—8; w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12, do 1, po południu. 2145r

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

(senior)

Piotrkowska 103

Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r. od 2, — 4 pp. i od 7, — 9 w. 1426r

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu osiadł w Łodzi ul. Zielona № 11.

Godz. prz. 10—12 i 5—7 po poł. 438—r

Dr. A. GROGLIK

Zielona 5.

Choroby skóry i włosów (usuwanie zbytecznych włosów za pomocą elektrolizy), weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje 8, — 11, r. i 6—8 wiecz.; panie 5—6 wiecz. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 1568-d

Dr. med. St. Bartoszewicz

przyjmuje do g. 10 r. i od 4—7 pp. Analizy lekarskie dla celów dyagnostycznych. Zawadzka № 1, d. Scheiblera, tel. 33 (Można też przez aptekę B. Głuchowskiego, Dzielna № 4). 687—12—3

Dr. Wacław Bernard

przeprowadził się na ulicę BENEDYKTA № 9. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. (8, — 12 r. i 5—7, pp., panie od 4—5) 1761-r

Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warszaw uniwersyteckiej kliniki akusz. Przyjmuje do 11 r. i od 4, — 6, po poł. Południowa 23. 483d

Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. Konsultacja bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reparacje sztucznych zębów 50 kop. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści. 536415

Dr. Jan Pieniążek

sp. ch. nosa, gardła i uszu przeprowadził się na ulicę Piotrkowską 120. Przyjm. od 11 do 12 w poł. i od 5 do 6, wiecz., w niedziele i święta od 9, — 11 rano. 1350d

Dr. Birencweig

SREDNIA № 3. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Od 11—1 r. i od 3—7 w. 268r

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki). Dzielna № 3. od 5 do 7-ej 2150—r

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. Stanisł. Piękarzki

PIOTRKOWSKA № 115. Przyjmuje: od 9—10 rano i od 5—8 wiecz., kobiety od 4—5. 1331—r

Dr. J. ABRUTIN

KROTKA 9.

Specjalność chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych. Przyjmuje: 8, — 11 i od 6—8 po poł.; panie 5—6 po poł., w niedziele 10—1 w poł. 237

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, gardła i nosa. Piotrkowska 35. Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 pp. w niedziele od 2—4 r. 2451

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne Nawrot 2. przyjmuje od 8—10, i od 6—8. Po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

Lekarz-Dentysta

DĄBROWSKI

mieszka: Piotrkowska 97. 1335r

Pozostałe

z likwidacyi

towary na modne letnie męskie

ubrania i palta

jako też na damskie kostiumy — sprzedaje

PO CENIE KOSZTU

ADOLF KON, ul. Piotrkowska № 80. 761—



Wielki wybór.

Uczniowskie garniturki

z trwałego sukna od rb. 4.35

Dziecinne garniturki

z wełnianego szewiotu od rb. 2.75

z granatowego szewiotu „ „ 3.—

Paltociki dziecinne

z granatowego szewiotu od rb. 5.25

Sukieneczki dla dziewczynek

z granatowego szewiotu rb. 5.75

z deseniowego materiału 5.50

Paltociki dla dziewczynek

z angielsk. deseniow. mater. rb. 4.75

z granatowego szewiotu 6.25

SCHMECHEL i ROSNER

Łódź, Piotrkowska 100.

741

Kursy Buchalteryjne i Języków Nowożytnych
J. MANTINBANDA

w Łodzi, Dzielna 22.

Wykłady języków: rosyjskiego, polskiego i angielskiego rozpoczynają się w tych dniach.

Zapisy do nowej grupy przyjmuje kancelarya kursów codziennie od 7—9 wieczorem. 541—d-5

F. Salski

Majster Mularski

Przedsiębiorstwo budowlane podejmuje się wszelkich robót w zakres budowlany wchodzących.

Nawrot № 72.

Telefonu № 12—51.

645—6—5

Teatr Polski

Capotiana 63.
2309

Jutro
po cenach
zniżonych

„WILHELM TELL“

Tragedya F. Schillera w 12 obr.
Początek o godz. 8 m. 15 wiecz.

Pensjonat dla dzieci i młodzieży

R. Zmigryderowej i R. Steimanowej

przy stacyi klimatyczno-leśnej

Inowłódz nad Pilicą.

Otwarcie 1 czerwca. — Prospekty na żądanie.
Wiadomość: Łódź, u właścicielki Inowłódza, Zielona
№ 11, między 2-5 po poł. № tel. 12-18.
Liczba dzieci ograniczona. 787-4-1

Na święta!

Wielki wybór bonbonierek w kształcie
jaja. Czekoladowe i cukrowe jaja, ba-
ranki, zające, stoliki ze święconem,
masy do ciasta, maczki i kwiaty oraz
czekolady, marcepany i cukry fabr. Riese i Piotrowski

W. BAKOWSKA

789-3-1 PIOTRKOWSKA № 43.

Związek Zawodowy Ogrodników Łódzkich

W niedzielę, dnia 20 marca r. b. w **Grand Hotelu** (weranda le-
tnia dla Amatorów i Amatorek) — urządza

Pokaz praktyczny przesadzania roślin pokojowych
od godz. 2 1/2, do 5 1/2, po południu, w języku polskim i niemieckim.
Wejście 20 kop., dla uczącej się młodzieży 10 kop. 730-3-2

Agatol

Poleca: **Laboratorium St. Górskiego, Warszawa**
Leszno 12. — Nagrodzony na 5-tych wystawach
za skuteczne i higieniczne działanie —
tymolowy proszek, eliksir i pasta do czyszczenia
zębów i konserwowania dziąseł,
odznacza się silnym aromatem, dezynfekuje
i odświeża jamę ustną, chroni zęby od
przedwczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd.
Ceny: proszku 20 i 35 kop., eliksiru 30 i 50 kop., pasty 20 kop.
Ządać wszędzie. 1435-30-28

BILANSE

zakładanie i prowadzenie ksiąg handlowych
na godziny nskutecznie rutynowany buchalter
poważnej instytucji. — Oferty sub „Rutyna”
przyjmuje administracja „Rozwoju”. 96

Skład win

M. D. OKOJEWA

ulica Dzielna № 11.

Podaję do wiadomości Szanownej Publiczności, że otrzy-
małem wielki transport win z czystego soku winnego nie fal-
syfikowanego. Ceny nadzwyczaj umiarkowane: kóp. 40, 50, 60,
80, rb. 1.00 i 1.50. Wina węgierskie i francuskie od rb. 1.25 do
rb. 3.00. Wódki słodkie, koniaki ruskie i zagraniczne różnych
marek. Otrzymałem również wino z gron winnych absolutnie
bez alkoholu. Ktoby zechciał wino bez alkoholu, proszony jest
o żądanie takiego wina, gdyż na składzie posiadam i wiele
gatunków win z alkoholem. Ktoby chce mieć zdrowy żołądek,
powinien pić wino № 7 czerwone słodkie, nadzwyczaj przy-
jemne w smaku, które było stosowane przy kuracji chorób
żołądkowych w lazarecie w styczniu 1909 roku z nadzwyczaj po-
myślnymi rezultatami. Dobrość wina tego jest zaświadczoną
przez starszego lekarza № 60 i pieczęcią rządową.

Oliwa do lampek i szałwki mego wynalazku palą się
we wszystkich domach. 1 funt 20 kop., knoiki darmo. Oliwę
również można nabywać w składach: Konstantynowska 13,
Franciszkańska 60, Piotrkowska 291, Mikołajewska 89, Kątna
52, Długa 93 i Łowicka 9. 382

„Koffonelli“!!!

491-12-12

NOWA MASZYNA

do pisania

uproszczonego systemu, pisząca
nadzwyczaj czysto i ładnie, jest
do sprzedania za przystępną cenę.
Adres wskaże admn. „Rozwoju”.
754-3-2

Wszyscy

wiedzą, że najlepszą, elegan-
cko skrojoną garderobę naj-
taniej dostać można

w specjalnym magazynie
ubiorów męskich,
uczniowskich i dzieciennych

R. Eichbauma i G. Schulza

Piotrkowska № 97.
775-4-1

Do sprzedania w Częstochowie
przy ul. Zielonej № 4 — **PLAC**
a właściwie ogród owocowy prze-
strzeni 11,221 łokci kwadratowy-
ch, w którym jest domek drow-
nien zabudowaniami. Cena 15,000
rubli. Wiadomość u M. Zborow-
skiego w Częstochowie, Nowy
Rynek № 2. 750-3-3

Młoda niańka

potrzebna do dwojga dzieci.
Piotrkowska № 149 m. 8. 781-3-1

Plac tenisowe

urządzam z własnego materiału
i wszelkie inne roboty ziemne.
Brzezińska 18. L. Rostński. 788-3

LETNIE

MIESZKANIA

do wynajęcia w lasach łagiew-
nickich. — Bliższych informacji
udziela Administracja Łagiewnik
№ telef. 204, od 12 do 1 ej pop.
778-3-1

PLAC

do sprzedania w Widzewie za ni-
carnią, 36 łokci szeroki i 65 ł.
głęboki. Wapno, komórki i drze-
wo na placu. Bliższa wiadomość
Ogrodowa 28. stróż wskaże. 790-3

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALI KĘDZIERSKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperacje.
1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Drobne ogłoszenia.

A. Posiadam duży wybrót otoman,
krzesła i różnych rzeczy.
Wyprzedzę po cenie kosztu. —
Piotrkowska 183 1170cs9p6

A. Sprzedam meble dębowe, stół,
otomanę, krzesła i różne inne
rzeczy tanio z powodu zmiany
interesu Piotrkowska 157, stróż
wskaże 1169cs9p6

Bryczka na gumach, mało uzy-
wana, do sprzedania. Ul. Wi-
dzewska nr. 39, pralnia. 1449-4-3

Do sprzedania kawiarnia z po-
wodu zmiany interesu. Wia-
domość w Adm. „Rozwoju”.
1446-4-3

Dom z ogródkiem w Zgierzu
z powodu starości zaraz tanio
do sprzedania. Wiadomość Zgierz
Łęczycka Szosa № 5/367. Za-
sadzki. 1272-4-4

Do sprzedania szafa sklepowa,
3 1/2 łokcia wysoka, 2 1/2, szeroka,
u dołu półki, wyższy prze-
gródki, szara, nowa, za 9 rubli.
Zelerska 91 m. 2. 1462-3-2

Do wynajęcia pokój zaraz, od
kwietnia 2. Długa 19-4
1486-1

Freblanka z dobrem świadec-
twem poszukuje lekcyj na go-
dziny Oferty w Adm. „Rozwoju”
dla Freblanki. 1412-5-2

Gramofon 1 50 płyt sprzedam za
bezcen. Pańska 93 m. 26, Za-
lewski. 1507-5-1

Jest do sprzedania willa z wo-
randą i ogrodem owocowym,
zaraz, przy stacyi Koluskiej. Wia-
domość w Adm. „Rozwoju”.
1509-3-1

Jest do sprzedania filia rzeźni-
cza, z powodu zmiany interesu.
Wiadomość w Administr. „Roz-
woju”. 1326-12-7

Kawiarnia z 2 bilardami z po-
wodu wyjazdu na wies zaraz
do sprzedania. Wiadomość w Ad-
ministracji „Rozwoju”. 1441-3-3

Krzesa dębowe kryte okazały
nie sprzedam. Cegielniana 51
m 34. 1505-3spi

Lokomobila 8 koni parowych
nominalnych (20rzeczywistych)
na kołach, tokarnia pociągowa
odległości między kernerami od
2250-3000 m/m. potrzebne. Oferty
z opisem, ostateczną ceną adre-
sować: Łódź, skrzynka pocztowa
nr. 115. 1466-3cs2

Motocykl, rower i kostium cy-
klistowski jasny są okazjynie
do sprzedania. Przejazd 82.
1376sw5c4

Młody człowiek z 4 klasowym
wykształceniem, z prowincji,
poszukuje jakiegokolwiek miejsca.
Mieszka w Widzewie u p. Kul-
ka nr. 62 Oferty proszę składać
w Administracji „Rozwoju” dla
Brzozowskiego 1467-3-3

Motor naftowy 7-8 HP. w do-
brym stanie, jeszcze w ruchu
tanio do sprzedania. Oferty w
Administracji „Rozwoju” pod
Motor. 1481-3-2

Magiel kupię, w dobrym stanie.
A. Denel, Przejazd № 70
(sklep). 1501-8-1

Nauczyciel rosyjanin poszukuje
pokoju umebłowanego od pier-
wszego kwietnia. Miłsza nr. 34,
Protasow. 1447-2-2

Ogrodnik poszukuje zajęcia i
zarazem dzierżawy, ul. Ryb-
na 5 m 14 1474-3-2

Paniatka, lat 19, poszukuje miej-
sca do dzieci, za bonę. Oferty
w Administracji „Rozwoju” pod
lit M. M. 1465-6-2

Potrzebna prasowaczka, chemi-
czarka do pralni chemicznej.
Miłsza 27. 1473-3cs2

Potrzebni chłopcy na praktykę
do ślusarza. Wiadom. Rzgow-
ska nr 72 m. 5. 1453-3-3

Pianino używane w dobrym sta-
nie do sprzedania. Ul. Złota
№ 12, miesz. 1. 949-3-3

Poczhalterya w Łęczycy do od-
stąpienia na dogodnych wa-
runkach. 1419-3-2

Prasowaczka do pralni potrzeba-
na. Benedykta 21 m. 24
1498-3-1

Potrzebny zaraz student albo
nauczyciel, który mógłby przy-
sposobić do stódmej klasy szkoły
realnej prywatnej Oferty w adm.
„Rozwoju” dla „H”. 1502-1

Rower do sprzedania. Ul. Brze-
zińska nr. 42, zakład fryzjer-
ski. 1443-3-3

Rozbiórka budynku gospodar-
czego i parkanu murowanego
do sprzedania. Pasaż Meyera 2-
1444-3-2

Sklep do sprzedania rzeźniczej i
sklep dystrybucyjno-spożywczy
Spacerowa 12, Bałuty. 1499-2s1

Sklep i 2 pokoje z kuchnią do
wynajęcia od lipca. Widzew-
ska 109. Wiadomość Przejazd
№ 48. 1500-3-1

Sklep do sprzedania, w dobrym
punkcie, dobrze prosperujący.
Grabowa 30, wiadomość w skle-
pie. Antoni Orubek. 1457-3-3

Stróż trzeży potrzebny zaraz.
Pańska 87. 1490-3-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny,
w dobrym punkcie miasta,
stary, dobrze wyrobiony, do sprze-
dania z powodu choroby żony
właściciela. Wiadomość w Adm.
„Rozwoju”. 1470-3-2

Ukończywszy praktykę branży
kolonialno-gastronomicznej
poszukuje zajęcia, za małym wy-
nagrodzeniem. Łaskawe oferty
proszę składać w Administracji
„Rozwoju” dla X. 1498-3-2

Zdolna prasowaczka do koszul
i drobniaków może się zgło-
sić. Pralnia Modno-hygieniczna
„Progres”, Łódź, Spacerowa 40.
1508-3-1

6000 rubli wypożyczę na I-szy
numer hypoteki. Wiado-
mość w Adm. „Rozwoju”.
1504-3-1

28,000 Towarzystwa, teraz po-
nie szuka 20,000 na I-szy
numer hypoteki. Wiadomość w
Adm. „Rozwoju”. 1503-3-1

Zagubione dokumenty.

Anna Nowicka zagubiła kartę
od paszportu, wydaną z fabr.
Barcińskiego. 1437-3-3

Władysław Cieślak zagubił
kartę od paszportu, wydaną
z fabryki Sztelermana. 1436-3-3

Wojciech Kalinowski zagubił
kartę od paszportu, wydaną
z fabryki Hirszberga i Wilczyń-
skiego 1472-3-2

Zaginał paszport na imię Jana
Cyrka, wydany z gminy Beł-
chatów, gub. piotrkowskiej.
1469-3-2

Zaginał kwit od paszportu na
imię Jana Matyckiego, wyda-
ny z fabryki Bennicha. 1482-3-2

Zaginał paszport na imię Leo-
narda Ruszka, wydany z ma-
gistru miasta Brzeziny, powiatu
brzezińskiego. 1340-3-3

Zaginał paszport na imię Wolfa
Lindenfelda, wydany z magi-
stratu łódzkiego. 1496-3-2

Zaginał kwit od paszportu na
imię Jana Rzędowskiego, wyd.
z fabryki Kindermana. 1437-3-2

Zaginał kwit od paszportu na
imię Aleksandra Piotrowskiego
wydany z fabryki Hofrichtera.
1434-3-3

Zaginęła karta od paszportu,
wydana z fabryki Bigleja na
imię Włodzimierza Grliczyna.
1435-3-3

Zaginał paszport na imię Ma-
ryanny Łąkowskiej, wydany
z magistratu m. Brzeziny.
1439-3-3

Zaginał paszport na imię Giti
Opatowskiej, wydany z Ozor-
kowa 1452-3-2

Zaginał nr. 602 dorożkarski.
— Uprasza się o złożenie go do
4-go cyrkułu. 1454-3-2

Zaginęła karta od paszportu na
imię Michała Jakubowskiego,
wydana z zakładu cleselskiego
Nestlera i Ferrenbacha. 1416-3-3

Zaginał paszport na imię Icka
Lemela Frysia, wydany z gmi-
ny Kobiel. 1497-3-1

Zaginęła karta od paszportu na
imię Wilhelminy Blontrit, wy-
dana z fabryki Sztencela. 1506-3-1

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich

ulica Ewangelicka 11/13.

zwyczajne Ogólne Zebranie

odbędzie się dnia 18 marca r. b., w piątek, o godz. 6-ej wieczorem, w Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej № 18.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie za rok 1909
 - a) raport Komisji Rewizyjnej,
 - b) zwolnienie Zarządu od odpowiedzialności,
 - c) podział czystego zysku;
- 2) Zatwierdzenie budżetu na rok 1910;
- 3) Wybory
 - a) 3 członków Rady,
 - b) 1 członka Zarządu,
 - c) 3 rewizorów,
 - d) 3 kandydatów na rewizorów;
- 4) Różne wnioski.

Ażeby zebranie doszło do skutku, uprasza się jaknaj-
bardziej wszelkich pp. członków o łaskawe punktualne
przybycie.

509-6-6

ZARZĄD.

Prosimy uważnie
przeczytać!

618-3

NA RATY

tygodniowe lub miesięczne
każdy może od nas otrzymać po cenach fabrycz-
nych: Wyzymaczki oryginalne AMERYKAŃSKIE.
Kucharki haftowe „PRIMUS”. Maszyny do szycia.
Gramofony i płyty. Łózka żelazne i niklowane.
Materace siatkowe i tapicerskie. Umywalki z gar-
niturami, oraz wszelkie NACZYŃIA KUCHENNE
EMALIOWANE w różnych kolorach.

T-wo AMERICAN, PIOTRKOWSKA № 115,
wejście przez bramę.

Prosimy
uważnie przeczytać!

Smaczne i zdrowe **Pieczywo**

poleca piekarnia

R. TRENKERA, ul. Cegielniana № 67.

Chleb na sposób moskiewski wyrabiany przez specy-
alistów fachowych. Czystość i higiena wypieku gwarantowana.

Filia: Piotrkowska 116 i Orła 8.

1588-100-62

Z pomiędzy licznych
naśladowań papierosów



„ADA”



100 szt. 60 kop., 25 szt. 15 kop., 10 szt. 6 kop.,
5 szt. 3 kop., żadne nie zdołało się zbliżyć do smaku
i aromatu papierosów „Ada”. Upraszamy przeto
o zwracanie uwagi na nazwę „Ada” i firmę

**TOWARZYSTWA
A. N. Bogdanow i S-ka**
w Petersburgu. 514.5.3

Jan Styczyński

dawniej Zofia Schneider

PIOTRKOWSKA № 121, telef. № 14-05

POLECA:

Herbatę B-ci Popow, T-wa Karawan, Botkina, Kuzniecowa
i Wysockiego.

Kawy w wyborow. gatunkach, elektrycznie palone, od 60 kop.
do rb. 1.20 za funt.

Na nadchodzące święta: migdały, rodzynki, cykatę, oraz **drób**
bity: indyki, pulardy, kapłony i t. p.

Wielki wybór karmelków. — Towary kolonialne i delikatesy.

Ogólne Zgromadzenie TOWARZYSTWA WZAJEMNEGO KREDYTU HANDLOWO - PRZEMYSŁOWEGO W ŁODZI (Pasaż Meyera №. 10)

odbędzie się 31 b. m., o godz. 8 wieczorem, w hotelu Manteufla.

Jako zwołane w drugim terminie, będzie ono prawomocne bez wzglę-
du na ilość obecnych.

792-1

MEBLE.

Kredens, 12 krzesel, stół, szafa
do ubrania, otomana dywanowa,
tremo, 2 łózka z materacami, bie-
liźniarka z lustrem, toaletka o 3
lustrach, garnitur mebli, biurecz-
ko damskie, słupki, gramofon,
lampy, obrazy olejne i różne dro-
biazgi sprzedam za bezcen. Ulica
Szkołna 23 m 3. 626-10-5



**Świeże
wiślane
ŁOSOSIE**

surowe — najlepszy gatunek
zagraniczny, sprzedaje na
pudy i funty Filia zagranicz-
na, ul. Solna 11, m. 27, B.
Baranowicz. 759-3-2

PLACE

w Łodzi, 105×74 i 35×74 lokal
tanie do sprzedania, w kancelaryi
Rejenta Aleksandrowicza, Sred-
nia 21 713-4-3

Ogórki kwaszone

konserwowane w dworach szla-
checkich i przelismowane w sta-
wach, do sprzedania u Probo-
łowskiego, Staro-Zarawska № 5
w podwórzu Ceny przystępne.
773-3-2

Drukarnia i litografia

do sprzedania lub wydzierżawie-
nia. Wiadomość Piotrkowska 103
m. 14. 758-3-2

Resztki

na ubrania męskie sprzedaje po
cenach fabrycznych hurtowo i
detalicznie. Widzewska № 137
mieszkania 63, od 11-2 i od
7-9 wieczorem 772-3-2

Jest do sprzedania tanto
8 kostymów szansonetek
wraz **zakiet karakufowy.**
Obejrzeć można pomiędzy godz.
4-7 w hotelu Klukasa, pokoju
№ 23 770-3-2

Towarzystwo Akcyjno Rzeźni Miejskich

WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE № 5

poleca:

- 1) skóry surowe, suche i solone
- 2) krew suszoną na nawozy
- 3) mączkę mięsną dla ryb i drobiu.

Analizę krwi i mączki wysła się na żądanie.
40-20-10

Pisarz Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego

w sprawie separacyjnej Jana i Maryanny z Jasińskich Stójkowskich,
na mocy decyzji Sądu Arcybiskupiego, w dniu 2 maja 1908 roku
zapadłej, wzywa Jana Stójkowskiego, by w piątek, dnia 8 kwietnia
1910 roku, o godz. 10 rano, stawił się osobiście w charakterze po-
zwanego w kancelaryi Sędziego Delegowanego w Łodzi, przy ulicy
Kościelnej № 10, pod zagrożeniem, że jeżeli wspomniany Jan Stój-
kowski w terminie wyżej oznaczonym nie stawi się, uznany zostanie
za nieposłusznego prawa (contumax), i od wyroku, jaki po zaocznym
przeprowadzeniu sprawy zapadnie, prawo apelacji służyć mu nie
będzie.
Za pisarza **Ks. M. Rybiński.**



NIE MOŻNA TANIEJ!
Zamiast 22 rb. tylko 2 rb. 25 kop.

Zegarek ANKIER (nie Cylinder) tylko za
2 rb. 25 kop. wysyłamy po otrzymaniu zamó-
wienia bez zadatku elegancki trwały, męski
kieszonkowy zegarek z czarnej stali angielskiej,
chód dźwięczny, nakręcany uszkiem raz na 36
godzin, z ochraniającym szkłem. Cena tylko na
czas krótki 2 rb. 25 k., 2 szt. — 4 rb., 3 szt. — 5
rb. 70 k., 5 szt. — 9 rb. 25 k., 8 szt. — 14 rb. 45 k. Do każdego zeg-
arka dodaje się gwarancję na lat 16. List do Austrii opłaca się
10 kop., odkrytka 4 kop.

ADRES: **Centralny skład Angielskich zegarków**
WIENEN 2/3 Austrija
Untr-Angartenstr. № 17.—
JAN JAKUBOWIC

Przesyłka 40 kop., na Syberję 75 kop.

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacyi
towarowej Łódź-Fabr. w dniu 21 marca n. st. 1910 roku
o godzinie 10 rano, na zasadzie artykułu 84 Ogólnej usta-
wy ros. dróg żel., będzie sprzedany z głośnej licytacji trans-
port wina, przybyły przy frachcie st. Odesa tow. Pol. Z.
456642, wysyłający Żółkowski i Lejkand.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym
do skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż od-
będzie się na stacyi Łódź-Fabr. d. 22 marca n. st. 1910 r.,
o godz. 10-ej rano.

791-1